Nr. 266. Wtorek, 19 Listopada 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia z powodu zgonu Jego Królewskiej Wysokości Arnulfa Księcia Bawarskiego będzie noszona żałoba Dworska począwszy od poniedziałku, 18 listopada, przez 12 dni z następującą zmianą: przez pierwsze sześć dni, od 18 do włącznie 23 listopada, cięzka, a przez dalsze sześć dni, od 24 do włącznie 29 listopada, lżejsza.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował reskryptem z 27 października 1907 l. 39.584 konserwatorami c. k. centralnej Komisyi dla zabytków sztuki i pomników historycznych dla spraw sekcyi III. na przeciąg lat pięciu: dr. Stanisława Krzyżanowskiego, profesora Uniwersytetu, dyrektora archiwum miejskiego w Krakowie; dr. Stanisława Estreichera-Rozbierskiego, profesora Uniwersytetu w Krakowie; dr. Stanisława Kutrzebę, docenta prywatnego i adjunkta krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, oraz dr. Fryderyka Papéego, dyrektora Biblioteki Uniwersytetu w Krakowie, a mianowicie: dr. Stanisława Krzyżanowskiego na powiaty polityczne: Chrzanów, Kraków i miasto Kraków; dr. Stanisława Estreichera-Rozbierskiego na powiaty polityczne: Biała, Myślenice, Podgórze, Żywiec, Wadowice i Wieliczka; dr. Stanisława Kutrzebę na powiaty polityczne: Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Targ i Nowy Sącz; dr. Fryderyka Papéego na powiaty polityczne: Bochnia, Brzesko, Brzozów, Dąbrowa, Kolbuszowa, Łańcut, Mielec, Nisko, Pilzno, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Strzyżów, Tarnobrzeg i Tarnów.

Michał Merak, rządowo upoważniony geometra, przeniósł swoją siedzibę urzędową z Brzeska do Mielca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 listopada.

P. dr. Kramarz o polityce Czechów.

Prezes klubu czeskiego dr. Kramarz ogłosił w *Nar. Listach* artykuł w sprawie stanowiska grup czeskich przy rekonstrukcyi gabinetu.

„Jeśli na zgromadzeniach radykalnych, pisze ów polityk, woła się „Bez ugody z narodem czeskim nie będzie austro-węgierskiej ugody!“ to muszę takie hasła nazwać rozmyślnem wprowadzaniem w błąd opinii publicznej. W poprzednim parlamencie pogróżki ujść mogły, gdyż ugoda Koerber-Szell była tak zła, że o pozyskaniu większości dla niej nikt nawet nie marzył. Tam też obstrukcya była rzeczą odpowiednią. A jednak nawet rządu p. Koerbera nie zastraszyły pogróżki, ponieważ było postanowione wprowadzenie ugody na podstawie § 14. Popierały tę myśl stronnictwa niemieckie, aby uniknąć konieczności głosowania za ugodą.

Teraz przedstawia się położenie w całkiem innem świetle. Ugoda pod względem gospodarczym złą nie jest. Przeciwnie: żywioły miejskie mogą być z niej zupełnie zadowolone. Nawet opór agraryuszy ujawnił się jedynie wystąpieniem ks. Auersperga z komisyi ugodowej. Co prawda, możliwe jeszcze są niespodzianki, nie takie jednak, by wobec nich rozbić się mogła większość, przychylna ugodzie.

Co do strony politycznej, to każdy trzeźwy spostrzegacz przyznać musi, że właściwą bitwę stoczą obie połowy Monarchii dopiero przy sprawie bankowej. Ugoda w dzisiejszej formie zdobyłaby sobie w Izbie posłów większość nawet wówczas, gdybyśmy stanęli w opozycyi. Opozycya nasza miałaby tylko ten skutek, że stronnictwa niemieckie tem solidarniej związałyby się z sobą dla poparcia ugody. Chcąc ją udaremnić, musielibyśmy chyba sięgnąć do obstrukcyi. Ale czy można ją nam zalecać, jeśli zważy się, do czego doprowadziła dawna obstrukcya pomimo nierównie korzystniejszego, niż dzisiaj, położenia? W nowym parlamencie cała Izba, jak jeden mąż, podniosłaby się przeciwko obstrukcyi, zwłaszcza czeskiej. Gdybyż szło przynajmniej o żywotne interesy Czech! Wówczas bez względu na szanse przeszlibyśmy bez wahania do obstrukcyi. Ale urządzać obstrukcyę dla poparcia czeskich postulatów w chwili, gdy większość Izby dąży do zrealizowania ugody ze względów ekonomicznych — znaczyłoby tyle, co z własnej woli dążyć do ściągnięcia sobie niepowodzenia na kark.

Pamiętać też należy, iż niektóre czeskie stronnictwa całkiem jawnie oświadczyły się przeciw t. zw. polityce postulatowej. My, Młodoczesi, jesteśmy tylko pewną częścią całego grona posłów czeskich. Położenie nasze więc nie było takie, byśmy zawołać śmieli: „Bez ugody z nami niema ugody austro-węgierskiej!“. A jednak wytrwałość naszego stronnictwa zdziałała swoje; pod jej to naciskiem oświadczył br. Beck, że dołoży starań, by narodowym, kulturalnym i ekonomicznym wymaganiom Czech stało się zadość. I nietylko też Młodoczesi, lecz także agraryusze czescy i czescy narodowi katolicy odnieśli ze słów br. Becka tak dodatnie wrażenie, iż weszli w rokowania, jakie wdrożono, gdy przyszła chwila rozdzielenia portfelów ministeryalnych. Zarzucają nam słabość niesłusznie, bo gdybyśmy naprawdę byli słabi, rokowania z br. Beckiem nie byłyby dobiegły tak szybko do pomyślnego wyniku. A gdyby prawdą było, że br. Beck poprostu odmówił naszym żądaniom, to czescy Ministrowie, dr. Pacak i dr. Forzt, nie byliby siedzieli w gabinecie i my nie potrzebowalibyśmy zapewniać br. Becka, iż ich dymisya nie jest bynajmniej krokiem nieprzyjacielskim, lecz tylko aktem niezbędnym dla wyjaśnienia sytuacyi w obozie czeskim. Jakoż po owej dymisyi nie rozległa się bynajmniej komenda: „Do opozycyi!“ — przeciwnie wiele miast czeskich wyraziło ustępującym Ministrom zaufanie, domagając się, by pozostali w gabinecie.

Dążyliśmy i my do utrzymania obu wymienionych Ministrów u steru, a zwłaszcza dr. Pacaka, a gdy w danem położeniu było niepodobieństwem dla nas otrzymać trzech foteli, przeto staraliśmy się, by przynajmniej Ministerstwo handlu dostało się w czeskie ręce. Zresztą rekonstrukcya gabinetu nie jest

---

40)

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Stefana uderzył spokój Wukarskiego, z jakim ten przysłuchiwał się wszystkim szczegółom generalnej próby. Dostosowując się do tego spokoju, sam mimowoli wpadł na ton wesołej pogadanki. Zresztą nie wiele miał do opowiadania. Generalna próba zawiodła, w modelu okazały się jakieś wadliwości, których na razie dopatrzeć nie podobna. I tyle. O kombinacyach inżyniera, pomny danego słowa, nie wspominał nic. Gdy wreszcie przyszedł do szczegółów o zerwaniu, Wukarski po raz pierwszy wybuchnął.

— A to draby! — stuknął silniej małą laseczką w bruk.

— Czemu nie robią dalej?... Może błąd da się usunąć. Jak pan sądzi? — da się usunąć, czy nie?

— Ja myślę, że się da.

— Więc czemuż nie robią dalej?

— Kto ich wie? Może zwątpili o wartości wynalazku, a może chcą rzecz tanio kupić.

— Zobaczymy jutro. Już ja ich wysonduję, jak się patrzy. Co zresztą u pana panie doktorze? Zdrowie służy?

— Mniej więcej.

— U nas nic nowego. Byłem kilka razy u doktora Jarosława. Zawsze ten sam: anegdotki opowiada i zrzędzi z wielkim humorem na temat obecnego ustroju społecznego. Ta panienka, co u nich mieszka, kazała pana pozdrowić. Chorowała ona ciężko, ale już jej lepiej.

— Chorowała? panna Sabińska? — zawołał nagle Stefan pytająco.

— Tak, tak, ona „Sabińska“ się nazywa.

— Cóż jej było?

— Anemia, wyczerpanie, niedokrewność, blednica, neurastenia... słowem, jak powiada doktor, wszystkie przypadłości uniwersyteckich studyów. Teraz jednak ma się mieć lepiej, bo ją pan Jarosław wodzi po spacerach i karmi Grahamem. O, ten zabawny doktor! Kiedyś tu, jak mnie zaczął przekonywać o potrzebie pokarmów roślinnych dla zbawienia ludzkości, tak w końcu dałem się namówić i zjadłem wieczerzę w jego stylu, t. j. wielką porcyę mleka i kilka jabłek. No, poczułem ja w nocy, jak wyglądać będzie jego zbawienie ludzkości. Niech go kule!...

Rozmawiając w dalszym ciągu o potocznych sprawach, doszli do hotelu Höllera.

Wukarski zjadł z przednim apetytem wytworną kolacyę, poczem wybierając się na spoczynek, wrócił jeszcze na chwilę do sprawy wynalazku.

— Jutro o dziesiątej idę do dyrekcyi.

— Mam panu towarzyszyć? — zapytał Stefan.

— O, nie. Ja do interesu pańskiej głowy nie potrzebuję. Czołem przed nią w kwestyach naukowych, ale w handlu umysł i charakter tego rodzaju co pański, zazwyczaj tylko przynosi szkodę. Już ja sobie sam z nimi na rozum pogadam, a potem coś postanowimy. Zejdziemy się tu o pierwszej, dobrze?

Stefan pożegnał garbuska i odszedł do domu rozmyślając po drodze, to o chorobie Marynki, to o dziwnym spokoju Wukarskiego.

Nazajutrz, gdy o pierwszej zaszedł do restauracyi Höllera, zastał już tam Wukarskiego przy stoliku zwykle przez niego zajmowanym. I tym razem na twarzy małego człowieka igrał wesoły uśmiech, jednak mocno zwichrzona czupryna wskazywała, że jej właściciel niezbyt grzecznie obchodził się z nią rano.

— I cóż? — zagadnął Stefan.

— Złapali nas. Żądają zwrotu „regie“.

— Przypuszczałem, że tak będzie — bąknął wynalazca, w ślad za tem ruszył niespokojnie ramionami, obawiając się, czy nie powiedział za wiele, a tem samem, czy nie naraził inżyniera Schmidtschneidera na jaką przykrość.

Wukarski jednak nie zwrócił na te słowa uwagi.

— Żądają, tak jest — i nic na to poradzić nie można. Złapaliśmy się panie doktorze i musimy zapłacić. Według umowy, słuszność po ich stronie.

— W takim razie z naszego funduszu zakładowego nic nam nie zostanie.

— Prawie nic.

— Cóż wobec tego poczniemy?

— Ha, zależeć to będzie przedewszystkiem od pańskiej odpowiedzi na jedno ważne pytanie: Wierzysz pan jeszcze w swój wynalazek, czy nie?

— Wierzę! — odpowiedział Stefan śmiało.

— Potrafisz pan doprowadzić model do takiego wykończenia, aby funkcyonował bez zarzutu?

— Nie wiem.

— To źle. Ja muszę mieć panie doktorze, ciałem pozytywną odpowiedź: „tak“, lub „nie“ — inaczej nie ruszymy z miejsca. Jeżeli pan powiesz „tak“, wytężę wszystkie siły, aby dostać w kraju nowych pieniędzy.

— W kraju?

— Oczywiście, że tylko w kraju, bo za granicą nigdzie już ich nie dostaniemy.

— Wiem o tem. I dlatego stanowczej odpowiedzi dać panu nie mogę. Gdybym był człowiekiem bardzo zamożnym, gdybym posiadał własne laboratoryą, własne warsztaty, odpowiedziałbym bez chwili wahania: „tak“. Ponieważ jednak przekonałem się, że próby wynalazcze pochłaniają olbrzymie sumy, że najlepszy nieraz wynalazek zależny jest od wielu ubocznych czynników, zwłaszcza kupieckiej natury, zatem mogę panu dać tylko odpowiedź warunkową, inaczej byłbym człowiekiem albo lekkomyślnym, albo nieuczciwym. Pan jednak powiedziałeś, że warunkowa odpowiedź pana nie zadowoli.

— O, nie, przepraszam, tego nie powiedziałem... powiedziałem tylko, że mi się na nic nie zda, a to różnica. Odpowiedź chwiejna zadowoli mnie ostatecznie także, bo ją podciągnę pod kategoryę „nie“ i na tem rzecz zakończę.

— Jak to pan rozumiesz?

— Tak, jak powiedziałem. Umywam ręce od wszystkiego, wrócę do domu i zabieram się do innej, intratniejszej roboty.

— Mówisz pan to z dziwnym spokojem....

— Mój panie, a dlaczegóż miałbym mówić z dziwnym niepokojem?

— Ponosisz pan przecie znaczną materyalną stratę.

— Ja? Kto to panu powiedział? Ja nie ponoszę żadnej straty.

— Jakto?... a wydane dotąd tysiące?

— Cóż mnie one obchodzą. Człowiek, który owe tysiące ryzykował, wiedział dobrze, iż wynalazek znaczy tyle, co gra w loteryę. Spodziewał się on tysiąc procent od włożonego kapitału i tyle byłby z pewnością otrzymał, gdyby była rzecz dopisała, — skoro jednak nie dopisała, on nie powinien pisnąć ani słowa. To jest, mój panie, zasada kupiecka: im większego szuka się zysku, tem większe musi być ryzyko. Tysiąc procent, to przecież lichwa nad lichwami, a tem samem i ryzyko musi być stosownie ocenione.

— Ja takiej teoryi nie uznaję — odparł Stefan chmurnie — czy ów człowiek, co łożył na budowę modelu, a o którym dziś po raz pierwszy się dowiaduję, znał przedmiot dokładnie, czy był o tyle inteligentnym i wykształconym, że mógł zasadę wynalazku zrozumieć, czyś go pan należycie poinformował?

— Ja go wcale nie informowałem. Ogólnie mówiono i pisano o pańskim wynalazku, ogólnie nazywano go niezwykłym, epokowym i przepowiadano panu krocie, miliony, więc ten głos ogólny obił się także i o jego uszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

definitywna i wiemy doskonale, czego zażądać mamy i musimy, gdy przyjdzie kolej na definitywne ukształtowanie gabinetu.

Gdy czescy Ministrowie weszli w skład Rządu, jestto dowodem, że baron Beck na seryo zamyśla zająć się najważniejszymi problemami naszej walki z obozem niemieckim. Ze stanowiska zaś czeskiego jest korzystniejszym udział Czechów w takiej chwili w Rządzie, aniżeli, gdyby do rozwiązania wspomnianych problemów przystępował Rząd, w którym nie zasiadaliby Czesi. Przy definitywnej rekonstrukcyi musimy postarać się, by jeszcze jeden Czech wszedł w skład gabinetu — i to taki, który miałby zaufanie większości narodu.

Rzeczą konieczną jest dalej, by czescy Ministrowie znajdowali u posłów czeskich dostateczne w każdym kierunku poparcie, ażeby mieli za sobą silny, w każdej chwili zdolną do działania falangę. Owóż ten cel osiągnięto dzięki utworzeniu się klubu narodowego. Rzeczą narodu czeskiego teraz jest czekać, jakie wyniki da wspólne i zgodne postępowanie znacznej większości czeskich posłów przy obronie interesów narodowych.“

Sprawy krajowe.

(Posiedzenie sekcyi stałej krajowej komisyi dla spraw rolniczych).

☐ W piątek i sobotę obradowała w gmachu sejmowym stała sekcya krajowej Komisyi dla spraw rolniczych, jako organ doradczy Wydziału krajowego.

W obradach pod przewodnictwem zastępcy Marszałka krajowego dr. Tadeusza Pilata, wzięli udział Członek Wydziału krajowego dr. Stanisław Dąmbski, posłowie sejmowi Stanisław Brykczyński, Karol Czecz-Lindenwald, Stanisław Jędrzejowicz i Władysław Struszkiewicz, oraz Tadeusz Langie.

Na porządku dziennym była sprawa niższego wykształcenia rolniczego, wytworzenia nowego typu szkół niższych rolniczych i reformy uzupełniających kursów rolniczych.

Sekcya kraj. Komisyi rolniczej stwierdziła, że istniejące obecnie niższe szkoły rolnicze rozwijają się należycie, że jednakże z powodu wielkich kosztów, jakie za sobą pociągają, należy wstrzymaćsię z dalszem ich kreowaniem.

Sekcya popiera natomiast gorąco projekt zakładania jak największej liczby szkół rolniczych zimowych, bądź to utrzymywanych przez kraj, bądź przez powiaty. W takich szkołach zimowych, których istnieje już dwie w kraju, nauka trwa od 1 listopada do końca marca każdego roku.

Sekcya uznała za koniecznie potrzebne urządzenie kursów dla wykształcenia niższej służby folwarcznej, a w szczególności dozorców stajennych.

W sprawie podniesienia subwencyi na chów koni, hodowlę bydła oraz podniesienia ilości bydła i produkcyi mięsa w kraju, Wydział krajowy wystosował do Ministerstwa memoryał. Póki nie nadejdzie na ten memoryał odpowiedź w kwestyi wydatniejszego przyczynienia się skarbu Państwa w celu podniesienia tego działu gospodarczego, sekcya była zdania, iż należy wstrzymać się z dalszą akcyą w tej sprawie.

Z porządku dziennego wzięto pod obrady sprawę wydzierżawienia od gminy miasta Lwowa folwarku „Wulka kapitańska“ w celu założenia krajowej szkoły ogrodniczej. Gmina m. Lwowa zamierza wydzierżawić ten folwark, około 35 morgów przestrzeni, funduszowi krajowemu na lat 30 za czynszem rocznym 1460 koron na szkołę ogrodniczą. Sekcya kraj. Komisyi rolniczej oświadczyła się za dzierżawą tego folwarku; projektowana szkoła ogrodnicza ma być o niższym poziomie naukowym aniżeli krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie. Warunkiem przyjęcia do szkoły ogrodniczej ma być ukończona czwarta klasa szkoły ludowej. Sekcya doradza Wydziałowi krajowemu, ażeby do preliminarza funduszu krajowego na r. 1908 wstawił kwotę 40.000 koron na adaptacyę i zdrenowanie gruntów. Projektowana szkoła zająć się ma produkcyą nasion, mającą znaczenie dla kraju; wykluczonem zaś ma być z niej kwieciarstwo. Szkoła ta ma kształcić nadto pomocników ogrodników handlowych.

Dyrekcya krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie przedłożyła projekt przyjmowania do zakładu uczniów praktykantów. Sekcya Komisyi rolniczej oświadczyła się za tym projektem.

W skutek prośby Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie o podwyższenie subwencyi sekcya oświadczyła się za wstawieniem do budżetu krajowego na rok 1908 wyższej subwencyi dla tego Towarzystwa.

W końcu oświadczyła się sekcya za udzieleniem dwom petentom pożyczek z funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.

III. Duma.

Nowy prezydent Dumy rossyjskiej przeholował w swej prawomyślności, narażając na szwank utworzenie niezbędnego w Dumie centrum konstytucyjnego. Depesze, otrzymane w tej sprawie w ciągu dnia wczorajszego brzmią bardzo niepomyślnie, a cała prasa postępowa potępiła jednogłośnie niepolityczny krok prezydenta.

Mikołaj Chomiakow, wyraził się przed współredaktorem *Gołosa Moskwy*, głównego organu październikowców, w ten sposób o charakterze trzeciej Dumy: „Duma zdolna do pracy nie może być opozycyjną wobec rządu. Pod słowem „opozycya“ pojmuję nie „kadecką“ opozycyę dla opozycyi, lecz czysto rzeczową, opozycyę konstytucyjną. Weźmy pierwszy lepszy projekt ustawy z tej liczby projektów, jakimi ministerstwo zasypało Dumę. Żadnego z nich przyjąć nie można bez poprawek i to jakich jeszcze poprawek! Projekt o sądownictwie lokalnem już w poprzedniej Dumie wywołał cały szereg uwag krytycznych u „kadetów“, październikowców i na prawicy. Reforma samorządu miejscowego wywoła jeszcze więcej poprawek. Żadna frakcya nie zgodzi się głosować na tę partacką robotę. I tak we wszystkiem... A zatem Duma, przystąpiwszy do pracy, tak oddawna pożądanej, od pierwszego dnia stanie się opozycyjną. Nie mogę powiedzieć, jakie będą te konflikty, lecz bez konfliktów nie obejdzie się. W Dumie panować będzie duch opozycyjny. A z takiego nastroju w Dumie, rząd nie będzie miał powodu do radości“.

Takiem było zdanie M. Chomiakowa— przed wyborem na prezydenta trzeciej Dumy.

Z powodu mowy Chomiakowa, wygłoszonej podczas otwarcia Dumy, nastąpił rozdział pomiędzy „kadetami“ a październikowcami. Makłakow, który miał być wybrany pierwszym wiceprezesem, cofnął swą kandydaturę. Chomiakow sam znajduje się w wielkim ambarasie, ponieważ wyraźnie oświadczył, iż prezydyum przyjmuje tylko pod warunkiem, jeżeli wiceprezesem zostanie Makłakow, twórca regulaminu obrad Dumy, bez którego pomocy Chomiakow nie podołałby swoim zadaniom. Chomiakow oświadczył już nawet, że nosi się z myślą złożenia prezydyum. Październikowcy spodziewają się, że uda się jeszcze kwestyę tę pomyślnie załatwić.

O przyjęciu prezesa Dumy Chomiakowa u cara donosi petersburski korespondent *Voss. Ztg.* co następuje: Chomiakow przybył do Carskiego Sioła pociągiem o godzinie 10 rano. Zdaje się, że nie oczekiwano jego przyjazdu tak wcześnie. Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi na dworcu nie było żadnego powozu dworskiego, Chomiakow musiał więc w dorożce udać się do pałacu carskiego. Audyencya trwała 17 minut. Co do treści rozmowy z carem, naturalnie, że trudno dowiedzieć się czegoś autentycznego, zapewniają jednak z wiarygodnej strony, że Chomiakow w rozmowie z carem podniósł konieczność wspólnego działania wszystkich wielkich stronnictw łącznie z opozycyą i podkreślił znaczenie udziału „kadetów“ w prezydyum. Car miał odpowiedzieć Chomiakowowi, że jest błędnem mniemanie, jakoby rząd pragnął oprzeć się na jednem tylko stronnictwie. W dalszym ciągu rozmowy Chomiakow miał wskazać na ciężkie położenie prasy w pałacu Taurydzkim, gdzie praca jej jest wielce utrudniona.

Według innej depeszy petersburskiej, car przyjął Chomiakowa bardzo życzliwie, wypytywał go o prace w Dumie i wyraził nadzieję, że praca jej przyniesie krajowi uspokojenie. Chomiakow przedstawił carowi ograniczenia, na jakie narażona jest prasa. Car zgodził się, aby Chomiakow porozumiał się ze Stołypinem, celem usunięcia pewnych uciążliwości.

Do pism warszawskich donoszą: Rokowania ugodowe pomiędzy „kadetami“ a październikowcami rozchwiały się zupełnie wskutek zajętego przez ostatnich nieprzejednanego stanowiska i niechęci do czynienia poważniejszych ustępstw. Szczególnie złe wrażenie wywarło umieszczenie na liście kandydatów do prezydyum nazwiska profesora Sazonowicza. Krok ten uważany jest ogólnie za wyzwanie całej opozycyi w Izbie.

W redakcyi *Rusi* odbyły się narady przedstawicieli pism w Izbie państwowej. Delegaci, wysłani do prezesa ministrów Stołypina, oznajmili, że zmianę wydanych przepisów, dotyczących prasy w Izbie, Stołypin uznał za niemożliwą. Mogą być poczynione tylko pewne drobne ustępstwa.

Wobec tego, jak się układać zaczynają stosunki polityczne w nowej Dumie rossyjskiej, wobec niewątpliwej już dzisiaj stanowczej przewagi żywiołów reakcyjnych, w niewesołem oczywiście usposobieniu przedstawiciele Królestwa Polskiego jadą do Petersburga. W kołach też zbliżonych do nowej reprezentacyi coraz częściej spotkać się można z zapytaniem, czy nie lepiej byłoby w obecnych warunkach dać za wygranę całkiem bezowocnej jakoby pracy parlamentarnej w Petersburgu, a skupić wszelkie siły w obronie narodowej i społecznej w kraju. Zauważyć jednak należy, że głosy te szkodliwej wielce rezygnacyi nie stanowią, przynajmniej dzisiaj jeszcze, większości, owszem spotykają się z dość stanowczym protestem tych, którzy dowodzą słusznie, że abstynencya polskiej reprezentacyi od prac prawodawczych byłaby ciężkim błędem politycznym.

Opracowany przez posłów rossyjskich z Mińska Litewskiego projekt wywłaszczenia Polaków z ziemi, nie ogranicza się podobno do kraju północno-zachodniego, lecz objąć ma także Chełmszczyznę. Wywłaszczenia Polaków w Chełmszczyźnie domaga się duchowieństwo prawosławne, które jest zdania, że póki w miejscowościach tych będą obywatele ziemscy Polacy, utrwalenie religii prawosławnej, oraz państwowości rossyjskiej nie da się przeprowadzić. Wywłaszczenie ma nastąpić stopniowo. Najpierw mają być wywłaszczone majoraty, a następnie wielkie majątki ziemskie. W razie braku nabywców na wywłaszczone grunty, duchowieństwo chełmskie proponuje kolonizowanie wolnych przestrzeni przez kozaków dońskich, których obecność w bliskości granicy zachodniej byłaby bardzo pożądana ze względów wojskowych.

W *Mińskoje Słowo*, wydawanem przez osławionego Schmidta, ukazał się artykuł w formie listu do redakcyi, napisany jakoby przez włościanina ze wsi Błoń w pow. ihumeńskim, p. t. „Precz jarzmo polskie“ z wezwaniem do przymusowego wywłaszczenia wyłącznie obywateli Polaków.

Pomimo niepomyślnych dla opozycyi wyników wyborów, „kadeci“ nie tracą wcale otuchy. Organ ich *Riecz* w jednym z ostatnich numerów pisze między innemi:

„Konstytucya rossyjska, choćby była jaknajmniejszą pod względem swej objętości — istnieje, 16 czerwca oznacza nie zniesienie konstytucyi, lecz naruszenie jej; 16 czerwca tylko podkreślił ten ogromny przewrót w życiu rossyjskiem, który spowodował przeniesienie gruntu z prawa na lewo, ku konstytucyonalistom. Trzecia Duma będzie dla Rossyi nader pouczająca: na prawicy i sąsiednich z nią ławach zasiędą ludzie, którzy naruszyli prawo, większa zaś część lewicy będzie zajęta przez niewzruszonych obrońców sponiewieranej legalności. I jeżeli prawi pójdą do końca i podejmą się misyi zupełnego zniesienia „praw zasadniczych“, legalna opozycya wskaże ludowi tych gwałcicieli prawa, a jej prosta, ściśle faktyczna opowieść, będzie zrozumiałą dla każdego Rossyanina.

„Oto, dlaczego nie martwią nas zwycięstwa prawych na obecnych wyborach. Cóż z tego, że prawych weszło do Dumy dużo, a opozycyi konstytucyjnej daleko mniej, kiedy słuszność moralna leży wyłącznie po stronie tych ostatnich, kiedy tylko opozycya konstytucyjna opiera się na mocnym gruncie prawa. I z tego gruntu nikt jej nie zepchnie“.

Czy Duma będzie długowieczną? Przed otwarciem trzeciej Dumy, tak niepodobnej ze względu na swój skład do dwóch poprzednich, b. poseł, p. Kuźmin-Karawajew, stawiał sobie w *Rusi* powyższe pytanie.

Zdaniem p. Kuźmin-Karawajewa nie można ręczyć za to, że Duma będzie stanowczo długowieczna. Może ona być rozwiązaną z trzech powodów: 1. jeżeli zrobi zwrot na lewo, co jest bardzo możliwe, ponieważ włościanie, uchodzący za członków partyj prawicy, często przestają być takimi w pałacu Taurydzkim; 2. jeżeli „130.000“ obywateli ziemskich, — a raczej ich przedstawiciele w Dumie, ujawnią żądzę władzy, i 3. jeżeli Duma będzie domagała się przywrócenia dawnego porządku.

P. Kuźmin-Karawajew przypuszcza, że w tym ostatnim przypadku pomiędzy Dumą a rządem przyjdzie do poważnego starcia.

„Któryś z przedstawicieli skrajnej prawicy powiedział, że pierwszem zadaniem trzeciej Dumy jest wyjaśnić ostatecznie i ustanowić, że Duma jest instytucyą doradczą. — W tłumaczeniu na język prawny znaczy to, że według jego zdania, pierwszem żadaniem Dumy powinno być dokonanie przewrotu państwowego. I nie ulega wątpliwości, że ze strony pp. Puryszkiewicza, Dorrera i Schmidta pod tym względem będą robione usiłowania. — P. Puryszkiewicz przynajmniej tego nie ukrywał, kiedy chciał „zerwać“ drugą „kramolną“ Dumę. Jak zachowa się wobec tego „prawicowa“ większość, t. j. monarchiści i październikowcy — niewiadomo jeszcze.

„Jakikolwiek byłby stosunek tej większości do kwestyi Dumy doradczej, — skoro raz kwestya ta zostanie podniesiona, uległość Dumy wobec ministerstwa zostanie zachwiana. Przypuszczać należy, że Stołypin nie odważy się na formalne zniesienie manifestu z dnia 30 października 1905 r. i praw zasadniczych z 5 maja 1906 r. Jeżeli zaś odważy się, to „prawdziwi Rossyanie“, w razie zwycięstwa, nie zapomną mu chyba jego iluzyj konstytucyjnych. Wątpić należy, aby opozycya zatrzymała swe mandaty w Dumie doradczej. Przewrót taki wywołałby nieuchronnie reakcyę wśród ludności....

„Skrajnej lewicy w pierwszej i drugiej Dumie zarzucano, że używała mownicy dumskiej, aby mówić przez ściany pałacu Taurydzkiego. Skrajna prawica w trzeciej Dumie także będzie mówiła przez ściany — tylko w innym kierunku. I ten krzyk przez ściany będzie stale groził istnieniu Dumy“.

KRONIKA.

Lwów, 18 listopada.

— **Kalendarz.**
Wtorek (19 listopada):
Elżbiety kr. — Drogomira. — Pawła arch.
Wschód słońca o godzinie 6·44 rano, zachód słońca o godzinie 3·36 po południu.

— **Zima** tegoroczna odbyła już swój wjazd — prawdziwie tryumfalny. Po kilku ledwie dniach szarugi — snać nieuniknionej — pojawił się w sobotę śnieg, niezbyt wprawdzie obfity, wystarczający jednak, by krajobrazowi nadać zimową fizyognomię. Równocześnie zawitało nagłe oziębienie powietrza Już wczoraj stężały pod działaniem mrozu strugi błota, dzisiaj zaś termometry wskazywały rano — 7° C., a więc prawie „kawalerski“ mrozik, tem sympatyczniejszy n. b., że towarzyszyła mu rano piękna, słońcem hojnie ozłocona pogoda.

— **Z Uniwersytetu.** P. Tomasz Dąbrowski, rodem z Zalasa, w W. Ks. Krakowskiem, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** P. Eustachy Sawczak, rodem z Tarnopola, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dzisiaj, dn. 18 b. m., doc. pryw. Uniw. dr. W. Rubczyński: „Zarys dziejów filozofii“ część I., sala V. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. piętro, początek o godzinie 7 wieczorem;

prof. gimn. dr. A. Zipper: „O Dantem i Boskiej komedyi“, Stow. rękodz. „Gwiazda“, ul. Franciszkańska 7. Początek o godz. 8.

We wtorek, dnia 19 b. m., dr. B. Pawłowski: „Królestwo Polskie“ (1815—1830) sala XIII. Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II. piętro, początek o godzinie 6 wieczorem;

docent pryw. Uniw. dr. S. Grabski: „Socyologia“ część I., sala III. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. piętro, początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Nowa fundacya Jubileuszowa.** Z Wiednia donoszą: Subkomitet miejskiej komisyi jubileuszowej, wybranej przez Radę miejską celem obmyślenia sposobów uczczenia Jubileuszu 60-letnich Rządów Najj. Pana — postanowił przedłożyć Radzie wniosek, aby oprócz już uchwalonych w zasadzie fundacyj, stworzyć także specyalną fundacyę dla nieuleczalnie chorych dzieci.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbyło się w sobotę wieczorem walne zgromadzenie przy licznym współudziale członków. W ciągu trzech godzin omawiano wyczerpująco dorobek ostatniego wydziału, wreszcie wybrano nowy wydział, w skład którego weszli pp. Ludwik Ramułt jako prezes, prof. Tadeusz Rybkowski i prof. dr. Karol Hadaczek jako wiceprezesi, a dr. Antoni Wereszczyński jako sekretarz.

Członkami honorowymi „Koła“ mianowało walne zgromadzenie jednogłośnie: jednego z założycieli „Koła“, jubilata Władysława Bełzę, nestora dziennikarzy polskich Platona Kosteckiego i długoletniego prezesa „Koła“, dr. Józefa Wereszczyńskiego.

Z powodu wzrastających z rokiem każdym kosztów utrzymania Towarzystwa na odpowiednim poziomie, podwyższono opłatę miesięczną członków do 6 koron.

— **Wystawa.** Staraniem „Związku studentów architektury“ otwarta została wczoraj w gmachu Politechniki wystawa prac słuchaczów architektury z zakresu architektury, sztuki stosowanej, malarstwa i rzeźby.

— **Wiec ruskich akademików.** W sobotę wieczorem w jednej z sal Uniwersytetu odbył się w obecności rektora dr. Dembińskiego, dziekana prof. dr. Kallenbacha i prodziekana ks. dr. Komarnickiego, wiec ruskich akademików, który po przemówieniu kilkunastu mowców powziął cały szereg rezolucyj, domagając się między innemi założenia osobnego Uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, a jako *minimum* zaprowadzenia najpotrzebniejszych katedr z utrakwistycznym wykładowym językiem, a po ich założeniu wyłączenia ukraińskich katedr z lwowskiego Uniwersytetu i zorganizowania ich w jedno autonomiczne ciało.

Po wiecu udali się uczestnicy, śpiewając ruskie pieśni, na plac Maryacki pod pomnik Mickiewicza, zkąd po wysłuchaniu przemówień dwóch mowców rozeszli się.

— **Kursy przygotowawcze do egzaminów wydziałowych.** Osoby, pragnące uczestniczyć w kursach przygotowawczych, urządzo-

nych w Związku nauczycielek (ul. Klonowicza l. 7), zechcą się zgłosić w poniedziałek, d. 18 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Kursy są całoroczne. Wykłady kończą się 15 lipca, ewentualnie odbywają się także w czasie wakacyi. We wrześniu i październiku powtarzanie.

— **Komitet budowy pomnika Bronisława Szwarcego,** wyrażając jeszcze raz serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, zdaje niniejszem sprawę z powierzonych mu na ten cel funduszów.

Zebrano: Na listę nr. I. 425 K., na listę nr. II. 67 K., na listę nr. III. 66 K. Razem w dochodach 558 K.

Wydano: Budowa pomnika 500 K., zdjęcie fotografii pomnika i portretu Szwarcego dla rodziny i prasy 28 K., fiakier dla fotografa, napiwki, tramwaye, korespondencya i t. d. 10 K. 43 h. Razem w wydatkach 538 K. 43 h.

Nadwyżka w kwocie 19 K. 57 h. przelana została do kasy Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863/4.

Lwów, dnia 15 listopada 1907.

Za komitet *Bolesław Anc.*

— **Wystawa gwiazdkowa,** która odbędzie się w grudniu b. r. w lokalu nieustającej wystawy w domu Towarzystwa technicznego w Krakowie, zapowiada się bardzo dobrze. Zgłasza się bardzo wielu drobnych producentów z miasta i prowincyi. Szczególnie dobrze zaprezentowane będą zabawki drewniane i blaszane, hafty, makaty, kilimy i drobne przedmioty galanteryjne z drzewa i skóry.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, 23 b. m., o godzinie 8 wieczór z tańcami. Lista otwarta od wtorku, d. 19, do piątku, d. 22 b. m.

— **Koncert jubileuszowy** Towarzystwa śpiewackiego „Echo" odbędzie się dnia 24 b. m. w sali „Sokoła". Bilety nabywać już można w księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

— **W »English Circle«** (Kasyno urzędnicze, Rynek 9) odbędzie się we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie 7·30 wieczorem zebranie towarzyskie „Social Meeting" członków i osób przez nich wprowadzonych.

— **Tow. »Biblioteka słuchaczów prawa«** we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, d. 23 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w sali III. Uniwersytetu.

— **Zwalczanie handlu dziewczętami.** Komitet, zajmujący się tworzeniem oddziału lwowskiego „Ligi zwalczania handlu dziewczętami", zwołał na sobotę do sali ratuszowej wiec publiczny. Sala ratuszowa była przepełniona. Obradom przewodniczyli p. Lilienowa i p. Bolesław Lewicki. Wiec rozpoczął referat dr. Waldmanna, który przedstawił obszernie dotychczasową działalność „Ligi międzynarodowej". P. Lilienowa zwróciła się do obecnych z prośbą, aby propagowali ideę Ligi, oraz oświadczyła, iż wkrótce rozpocznie we Lwowie działalność biuro Ligi. Przemawiał następnie szereg mowców i mowczyń i na tem obrady zakończono. Uchwał nie powzięto. Walne zgromadzenie członków Ligi odbędzie się w najbliższym czasie.

— **Z powodu wybuchów gazów i pożarów,** które zdarzyły się w ostatnich czasach w kopalniach w Borysławiu, Truskawcu i Tustanowicach, wydał rewirowy urząd górniczy w Drohobyczu, po porozumieniu z właścicielami kopalń i kierownikami ruchu, w lecie zarządzenia, mające zapobiedz tego rodzaju klęskom. Ze względu, że eksplozye i pożary się ponowiły, starostwo górnicze w Krakowie otrzymało wezwanie do wydelegowania komisyi fachowej, która zbadałaby zarządzenia rewirowego urzędu górniczego i poczyniła odpowiednie wnioski co do ewentualnego uzupełnienia lub zmiany zarządzeń urzędu rewirowego. Wnioski tej komisyi będą dla władz górniczych podstawą do dalszych zarządzeń Kierownictwo komisyi, do której prócz rewirowego urzędu górniczego w Drohobyczu, powołani będą wybitni przedstawiciele techniki wiertniczej, obejmie starszy radca górniczy p. Holobek.

— **Na lwowskiej stacyi ratunkowej** opatrzono w sobotę od chwili założenia tej pożytecznej instytucyi (1893 roku) 50.000 z kolei pacyenta. Był nim Michał Noga, miejski strażnik pożarny, który przypadkiem odciął sobie siekierą palce u prawej ręki.

△ **Okradzenie kollektury loteryjnej.** Onegdaj w nocy rozbili jacyś złodzieje kollekturę loteryjną w pasażu Mikolascha i zabrali oprócz kartek i rozmaitych wykazów loteryjnych, gotówkę w kwocie 100 K.

△ **Zgubiono:** w drodze z placu Krakowskiego do dworca w Podzamczu torebkę, zawierającą pulares z kwotą 17 K., złotą bransoletkę, chusteczkę do nosa ze znakiem H. T. i parę rękawiczek damskich; w Rynku pulares z kwotą 25 K.; w ul. Teatralnej pakiet, zawierający zieloną i granatową materyę jedwabną.

△ **Błąkającego się** w ul. Słonecznej konia maści karej oddała policya w opiekę komisaryatowi III. dzielnicy.

△ **Krowa** czarna o białym grzbiecie przybłąkała się w sobotę do realności przy ul. Torosiewicza 5.

△ **W zamarzniętej bajurze,** znajdującej się u końca ulicy 29 Listopada znaleziono dziś rano zwłoki 20-kilkuletniego elektro-mechanika Romualda Moloko. Jak się okazało z dochodzeń przeprowadzonych na razie przez komisyę sanitarno-policyjną, Molokę, który wczoraj wieczorem w stanie nietrzeźwym przybyć miał na wesele odbywające się w jednym z domów przy ul. 29 Listopada, pobić mieli tamtejsi goście.

W sprawie tej prowadzi policya dalsze dochodzenia, które niezawodnie wykryją, co było właściwie powodem tragicznej śmierci denata.

△ **Pożar.** W nocy z soboty na niedzielę na terytoryum młyna „Marya Helena" przy ul. Młynarskiej l. 3 spaliła się szopa drewniana, kryta dachem gontowym, a przeznaczona na skład worków i starych nieużytków. W budynku tym znajdowało się przeszło 10.000 worków nowych i używanych, trochę starego żelaziwa, blachy i t. p.

Szkoda ubezpieczona wynosi kilka tysięcy koron. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieostrożność któregoś z robotników, zatrudnionych w tej szopie przy układaniu worków, który możliwie porzucił niedopałek papierosa.

△ **Zamach samobójczy.** W jednym z pokoi gościnnych hotelu „Saskiego" usiłowała dziś przed południem odebrać sobie życie, zażywszy sporą dozę tinktury jodowej zamieszkała tam od 9 dni Anastazya Kulikowska. W stanie groźnym odwiozło ją pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

Powód zamachu samobójczego nie jest znany.

△ **Kronika policyjna.** Na kradzieży futra z wystawy sklepowej kupca Salamona Bindera, przy ul. Krakowskiej 10, przytrzymano w sobotę zarobnicę Rozalię Granatową z Sichowa.

W restauracyi hotelu Krakowskiego skradziono w sobotę p. Franciszkowi Swobodzie futro z czarnych baranów, pokryte grubem siwem suknem.

Do mieszkania p. Marcelego Białkowskiego przy ul. Zielonej l. 3 dostał się onegdaj jakiś rzezimieszek i skradł kilka ubrań, gumową pelerynę i pudełko z brzytwą i ołówkami.

Za kradzież płaszcza męskiego z mieszkania p. Jana Langera, zamieszkałego przy ul. Janowskiej l. 38 a), osadzono w aresztach policyjnych praczkę Maryę Kokoszkę.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Zofia z hr. Dzieduszyckich Matkowska, w 85 roku życia; Karolina Starkowa, żona kupca, w 43 roku życia; Tekla z Bałtarowiczów Kassaraba, wdowa po komisarzu magistratu, w 84 roku życia; Michał Lewicki, w 58 roku życia; Bazyli Tatarczuk, kucharz, w 50 roku życia; Michał Nerstheimer, towarzysz kamieniarski, w 35 roku życia;

w Czerniowcach, Grzegorz Krzysztofowicz, w 79 roku życia;

w Wadowicach, ks. Rafał Kalinowski, przeor OO. Karmelitów Bosych, w 72 roku życia;

w Radymnie, Antoni Pawłowski, prywatny urzędnik, weteran z r. 1863, w 79 roku życia;

w Maksymówce, Jan Brzeziński, naczelnik stacyi kolejowej, w 39 roku życia.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: W procesie urzędników technicznych krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń o obrazę honoru przeciw Tadeuszowi Majewskiemu zapadł w sobotę o godzinie 5·45 wyrok. Ponieważ sędziowie przysięgli zaprzeczyli 9 głosami postawione im pytanie, trybunał wydał wyrok uwalniający.

— **Krwawy dramat miłosny.** Z Krakowa donoszą: Przed kilku tygodniami przybył tu z Ameryki 45-letni stolarz Piotr Kalina, pozostawiwszy za morzem żonę i dzieci. Zamieszkawszy w jednym z domów w Nowej wsi pod Krakowem, poznał zamieszkałą tam rodzinę introligatora Kazimierza Boguckiego. Kalina zakochał się wkrótce w 18-letniej córce Boguckiego, a ponieważ dziewczyna nie była mu wzajemną, tak go to rozdrażniło, iż urządził na nią zamach przed kilkunastu dniami i skaleczył ją lekko wystrzałem z rewolweru, poczem zbiegł i ukrył się, tak, że żandarmi nie zdołali go wyśledzić. Wczoraj około 10 rano Kalina przybył znowu niespodzianie do mieszkania Boguckiego na Modrzejówce, tworzącej przedmieście Krakowa. Boguckiego nie było w domu, tylko żona i córka. Kalina strzałami z rewolweru córkę położył trupem na miejscu, a matkę ciężko zranił w głowę. Po spełnieniu zbrodni wybiegł z mieszkania i na progu strzelił sobie w usta, upadł na ziemię, ale za chwilę podniósł się i skrwawiony ze zranionem lewem okiem próbował uciec; przytrzymano go jednak. Posłano po pogotowie ratunkowe, policyę i żandarmeryę. Bogucką prawdopodobnie da się utrzymać przy życiu. Kalinę przewieziono do szpitala więziennego. Stan jego groźny.

— **Poświęcenie sztandaru.** Wczoraj odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie sztandaru tamtejszego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych przy udziale delegatów takich samych stowarzyszeń z Cieszyna, Karwina i Warszawy. O godzinie 7 rano ks. kardynał Puzyna odprawił Mszę św. w kościele św. Barbary, a po południu ks. biskup Nowak również w kościele św. Barbary dopełnił poświęcenia sztandaru.

— **Ogólno austryacki wiec katolicki.** W obecności członków z całego Państwa i z Niemiec, dalej w obecności dygnitarzy, PP. Ministrów, wielu kardynałów, arcybiskupów, biskupów, Marszałka kraju, burmistrza dr. Luegera, Prezydenta Izby posłów dr. Weisskirchnera, posłów i t. d., odbyło się w sobotę w Wiedniu konstytuujące zgromadzenie VI. ogólnego austryacko-katolickiego kongresu. Po przemowach powitalnych wybrano przewodniczącym posła Fuchsa, poczem kardynał Gruscha powitał uczestników i oświadczył, że otrzymał od Ojca św. pismo z pozdrowieniem dla Zjazdu.

W dalszym ciągu przemawiali Marszałek kraju ks. Liechtenstein i burmistrz dr. Lueger, poczem zebrani wznieśli okrzyk na cześć Ojca św. i Najj. Pana, do których uchwalono wysłać telegramy hołdownicze.

— **Ekscesy studentów na Uniwersytecie wiedeńskim.** Jedna z wiedeńskich korespondencyj lokalnych donosi, że na tamtejszym Uniwersytecie przyszło w sobotę do burzliwych scen pomiędzy studentami chorwackimi a niemieckimi. Powodem było to, iż Niemcy posądzali Chorwatów, iż zamierzają urządzić demonstracyę na rzecz Uniwersytetów słowiańskich. Niemcy zaczęli śpiewać: „Wacht am Rhein!" i Chorwatów, którzy nie chcieli odkryć głów, wyparli z Uniwersytetu. Chorwaci wyparci bocznemi drzwiami, chcieli powrócić do auli drzwiami głównemi. Przyszło wskutek tego do bójki, a gdy Chorwaci, którym przyszli z pomocą inni studenci słowiańscy, zaczęli rzucać kamieniami, Niemcy uderzyli na nich. Część uciekających schroniła się do pobliskiej kawiarni. Gdy jeden ze studentów słowiańskich dobył noża, Niemcy ponownie uderzyli na Chorwatów, domagając się aresztowania owego studenta. Napastników rozdzieliła piesza i konna policya i obsadziła wejścia do kawiarni, a pozostała tam do godz. 2 po południu. Studenta słowiańskiego, który dobył noża, agnoskowano później. Dopiero po południu Niemcy się oddalili. Włosi w demonstracyi nie brali udziału.

W sobotę wieczorem znów w jednej z wykładowych sal uniwersyteckich odbyło się zgromadzenie w celu zawiązania wolnomyślnej Czytelni akademickiej. Jednak z powodu opozycyi studentów żydowsko-narodowych i niemiecko-narodowych przyszło do scen tak burzliwych, że zgromadzenie przedwcześnie musiano zamknąć.

— **Proces Mascagniego.** Przed wiedeńskim sądem krajowym toczył się w tych dniach proces, wytoczony kompozytorowi Mascagniemu przez literatkę wiedeńską, Josę Will. W roku 1902 podczas przejazdu Mascagniego przez Wiedeń wręczyła ona libretto operowe kompozytorowi, który właśnie poszukiwał libretta i ofiarowywał za nie znaczniejszą sumę. Obecnie p. Will zażądała w drodze sądowej zwrotu manuskryptu lub wynagrodzenia w kwocie 25.000 koron. Mascagni tłumaczył się, że nie mógł tak kosztownego manuskryptu wydać, zanim autorka się wylegitymuje, zwłaszcza, że libretto było podpisane pseudonimem. Sąd doszedł do przekonania, że opóźnienie zwrotu zaszło z winy autorki i uwolnił Mascagniego od odpowiedzialności.

— **Defraudacya w Kasie chorych.** Podczas rewizyi w powiatowej Kasie chorych w Cieplicach wykryto brak 20.000 K. Zarządcę Kasy, Janotę, zasuspendowano.

— **Pojedynek posłów.** Z Budapesztu donoszą: Między posłami Szandorem a Szilassym odbył się w sobotę pojedynek na szable. Powodem było zajście w kuloarach Sejmu, przyczem p. Szandor zarzucił Szilassy'emu, że poucza Chorwatów, jak mają prowadzić obstrukcyę. P. Szilassy odniósł lekką ranę w głowę.

— **Z Warszawy** donoszą, że znanego ekonomistę, p. Jana Dmowskiego po kilkutygodniowem więzieniu wypuszczono na wolność.

Kronika prowincyonalna.

§ Kontrabanda w synagodze. Ze Stanisławowa donoszą nam: Wskutek prywatnego doniesienia, odbyła się przed kilku dniami rewizya w tutejszej synagodze przy ul. Sedelmayerowskiej. Istotnie też znaleziono tam pokaźną ilość przemyconego rossyjskiego tytoniu i tabaki oraz sacharyny.

Zarząd synagogi oświadcza, iż nie wiadomo mu, w jaki sposób kontrabanda tam się dostała; służący synagogi, którego miano aresztować, pozostał na wolnej stopie za kaucyą złożoną przez zarząd.

W kilka dni później przedsięwzięto ponowną rewizyę w tej samej synagodze i znaleziono ponownie przemycony tytoń, tabakę i sacharynę w zamkniętych na klucze szufladach, służących do przechowywania książek modlitewnych, przyborów religijnych i t. p. poszczególnych członków tej synagogi. Ponieważ klucze tych szuflad znajdują się w rękach właścicieli, przeto jest rzeczą wykluczoną, aby służący mógł się dopuścić nadużycia.

Dodać należy, że w okolicy tutejszej od dłuższego już czasu sprzedawano po wsiach sacharynę i przemycaną tababę rossyjską. *(b)*

Kronika zagraniczna.

* Zgon Roberta księcia Parmy. W Viareggio, na zachodniem wybrzeżu Włoch, niedaleko Pizy, zmarł wczoraj nagle na udar serca Robert książę Parmy.

* W gmachu giełdy hamburskiej odebrał sobie wczoraj życie — jak donoszą ztamtąd — kupiec Schröder. Jest to już siódme samobójstwo od wybuchu przesilenia finasowego.

* Dyety dla sędziów przysięgłych zamierza ustanowić rząd królestwa saskiego przy najbliższej reformie procedury karnej.

* W Watykanie pod kierunkiem Konstantego Schneidra, architekty Stolicy apostolskiej, budują się obecnie nowe sale, do których ma być przeniesiona galerya obrazów. Utworzono ośm sal z olbrzymiej hali, w której stały niegdyś galowe powozy papieskie. W pierwszych dwóch salach będą pomieszczone dzieła z XIV. i XV. wieku, trzecia sala przeznaczona dla szkoły umbryjskiej, czwarta poświęcona Rafaelowi, inne pomieszczą arcydzieła szkoły weneckiej z XVII. wieku, oraz malarzy współczesnych.

* Katastrofy na morzu. W ostatnich dniach skutkiem burzy na Czarnem Morzu wydarzyły się — jak donoszą z Konstantynopola — liczne wypadki z okrętami. Pięć parowców i siedm żaglowców rozbiło się.

* Napad Chunchuzów na pociąg. Banda Chunchuzów — jak telegrafują z Charbina — napadła onegdaj na pociąg w pobliżu stacyi Puchlejdu i ograbiła podróżnych, z których kilku jest rannych. Także kilku żołnierzy z konwoju jest rannych. Sprawcy zbiegli.

* Krwawa walka rewolucyonistów z policyą w Rydze. Do berlińskiego *Lokal Anzeigera* donoszą z Rygi: Onegdaj w nocy policya zaatakowała przy ul. Rewelskiej dom, w którym na 5 piętrze znajdowało się 11 członków partyi rewolucyjnej, wśród tych 5 kobiet. Rewolucyoniści bronili się zacięcie i rozpaczliwie. Padło przeszło 1000 strzałów, a rezultat walki był następujący: 3 rewolucyoniści i jedna kobieta zabici, jeden żołnierz policyjny ciężko ranny; innych rewolucyonistów aresztowano. Podczas transportu jeden z więźniów usiłował zbiedz, został jednak na miejscu zastrzelony.

* Cholera w Konstantynopolu. W Konstantynopolu zmarł onegdał pewien pielgrzym mahometański z Kaukazu wśród objawów cholery. Międzynarodowa rada sanitarna postanowiła, by zwłoki celem obdukcyi przewieziono za miasto i wszystkich pielgrzymów, którzy ze zmarłym się stykali, umieszczono w lazarecie po za miastem.

* Balonem z Bazylei do Londynu. Niezwykle ciekawej podróży balonowej dokonał dr. Wegener z Frankfurtu nad Menem. Opuściwszy w balonie „Ziegler" Bazyleję, aeronauta dotarł po 40-godzinnej podróży do Londynu i przeleciawszy nad spiącą stolicą Anglii, wylądował o godzinie 1 w nocy d. 5 b. m., w pobliżu Folkestone. Balon byłby przebył tę przestrzeń daleko prędzej, gdyby nie wiatr zmienny, który unosił go to ku północy, to ku południowi. Zataczając wielkie kręgi, balon przeleciał nad Wogezami, następnie nad Alzacyą i Lotaryngią, oraz Belgią, poczem pchnięty w kierunku północno-zachodnim, znalazł się wieczorem nad departamentem Pas-de-Calais, przebył szczęśliwie kanał La Manche i wylądował wreszcie w Anglii.

* Wzlot aeroplanu. Santos Dumont dokonał w sobotę w Paryżu ponownego wzlotu swym aeroplanem. Wzniósł się do wysokości 600 m. i przebył przestrzeń 300 m. Santos Dumont wyglądał z dołu jak unoszący się w powietrzu ptak.

* Trzęsienie ziemi. Wzdłuż prawego brzegu jezioraGarda — jak donoszą z Rivy — odczuto w piątek w nocy trzęsienie ziemi, które jednakże nie wyrządziło szkody.

Notatki literacko-artystyczne.

IV. Wystawa jesienna otwartą została wczoraj w salach Tow. Przyjaciół sztuk pięknych przy nader licznym współudziale publiczności. Zainteresowanie to, jakie okazano wystawie jest dowodem, że wyrobiła ona już sobie pewne stanowisko w życiu artystycznem naszego miasta, mimo wielu nieprzyjaznych okoliczności, które wpływają ujemnie na jej rozwój i postęp.

Mam tu na myśli przedewszystkiem pewien brak zaufania do Lwowa, jako rynku zbytu, powstrzymujący wielu artystów polskich od brania udziału w naszych wiosennych czy jesiennych „Salonach", a także i brak odpowiedniego umieszczenia i światła.

Żaden artysta wysyłający swoje obrazy lub rzeźby do Lwowa nie ma, niestety, żadnej rękojmi, że jego dzieło znajdzie w tych kilku pokoikach chwilowego schroniska Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych stosowne oświetlenie, harmonijne tło i otoczenie, które uwydatniłoby i podniosło wartość jego pracy.

Bardzo często dzieje się bowiem przeciwnie, bez żadnej winy komitetu, czy dyrekcyi „Salonu". Walczy ona naprózno z nasuwają-

cemi się przy każdej sposobności trudnościami, które usunąć może tylko przeniesienie wystaw Towarzystwa do lokalu, przeznaczonego z góry na ten cel i odpowiednio urządzonego.

Dokąd to nie nastąpi, każda wystawa będzie miała swoje usterki i błędy, budząc usprawiedliwione zresztą niezadowolenia artystów, a także i publiczności. Nie wolną jest również od nich i obecna, wczoraj otwarta wystawa jesienna, chociaż przyznać trzeba, że zaciera je zwycięsko ogólnie dobre wrażenie „Salonu“.

Zobaczyć go warto chociażby dla samego Augustynowicza. Olejny jego portret dwóch dziewczynek siedzących obok stołu — to dzieło sztuki, które znaleźć się może na każdej wielkoświatowej wystawie i zdobyć wszędzie zasłużony poklask i uznanie.

Portret ten ma przedziwny wdzięk i prostotę. Z ciemnego tła obrazu wyłania się ku nam — dusza dziecka, podchwycona wiernie w najtrafniejszym jej wyrazie. Każdy zresztą szczegół tego obrazu, jego kompozycya i wykonanie, łączą się tu harmonijnie w całość pełną piękna i artyzmu.

Podobne wrażenie wywołują: „Kato“, „Margit“ i „Wanda“, trzy prześliczne główki dziewczęce, które są podobiznami córek artysty.

Portret przeważa wogóle na tej wystawie. Obok pomniejszych prac p. Augustynowicza, jest tam doskonały portret starszego mężczyzny prof. Axentowicza z Krakowa, piękny szkic W. Kossaka, przedstawiający hr. Skrzyńską na koniu i świetnie pochwycona w wyrazie podobizna Augustynowicza. Autora jej domyśleć się łatwo. Jest nim p. Jacek Malczewski.

Bardzo ciekawy jest także szkic portretowy p. Józefa Czajkowskiego z Krakowa, zatytułowany, odpowiednio do swej techniki, „Plain-Aer“, oraz dwa portrety p. Stanisława Janowskiego. Jest w nich pewna siebie, bardzo artystyczna brawura i śmiałość wykonania, która zwraca uwagę na te studya utalentowanego artysty.

P. Rozwadowski, którego „Zebranie przed polowaniem“, na tle pięknego krajobrazu jesiennego zajmuje jedno z naczelnych miejsc na wystawie, wystawił również trzy portrety.

Najlepszym z nich pod względem kompozycyi jest obraz przedstawiający dwie dziewczynki z chartem, których wiotkie, urocze sylwety odcinają się wyraziście od tła gorąco-żółtego obicia kanapy.

Poza wymienionemi już dziełami zwracają, zaraz w pierwszej sali, uwagę „obrazy malowane suknem“ p. Br. Rychter Janowskiej.

Miejsce pędzla zajęła tu igła, miejsce farb, papieru, płótna — sukno.

Pomysł ten jest zajmujący. Stwarza on nową technikę i nowe kombinacye wrażeń, a do sztuki polskiej wprowadziła go pierwsza p. Rychter-Janowska.

„Świat“ warszawski podał niedawno sposób, w jaki powstają owe „obrazy malowane suknem“. Kompozycya powstaje najpierw na papierze, a ponieważ sukno nie jest w stanie wyrazić nieuchwytnych przejść i odcieni barw, przeto przenosząc obraz taki na sukno, artysta stara się uogólnić koloryt i podzielić pole n. p. krajobrazu na strefy barwne, odgraniczone od siebie zdecydowanemi liniami, wśród których powstają znów dalsze szczegóły obrazu, wypełniające jego treść.

Tak skomponowaną rzecz przenosi się na kalkę, którą rozcina się na tyle kawałków, ile jest plam barwnych, poczem według kalki tnie się sukno odpowiedniego koloru i zszywa je, lub też naszywa na siebie w taką samą całość, jaką przedstawiała pierwotna kompozycya na kartonie.

W technice tej doszła p. Rychter-Janowska do doskonałości. Dowodem tego są jej prace, znajdujące się na wystawie. Jest w nich nietylko wdzięk oryginalności, lecz także i wytworność dobrego smaku, jako widomy znak talentu.

W odmienny zupełnie świat przenosi nas pełne grozy dzieło Wojciecha Kossaka: „Wiosna 1813 R.“.

Obraz ten zawitał do nas po wielu tryumfach zdobytych na wielkoświatowych wystawach w Anglii i w Niemczech, budząc to samo wrażenie podziwu, jakim darzyła go zagranica.

Z większych prac wymienić należy dobrze malowane, lecz więcej dekoracyjne kompozycye p. Stanisława Masłowskiego, krajobrazy p. M. Harasimowicza i p. Romana Bratkowskiego, którego „Wierzby w śniegu“ i „Jesienne chmury“ zasługują na pochlebną wzmiankę.

Z artystów lwowskich widzimy tu nadto interesujące studya pejzażowe p. St. Rejchana i R. Gawlikowskiego, dwa wdzięczne szkice pp. Rybkowskiego i Reyznera, portrety i studya p. St. Sęka, Stefanowiczów Antoniego i Kajetana, oraz dwie notatki malarskie p. Gwozdeckiego.

Odrębny, silny bardzo wyraz oryginalnego i potężniejącego z każdym rokiem talentu mają obrazy p. Iwana Trusza. Krajobrazy jego odtwarzające z nadzwyczajną maestrią piękno przyrody w jej najwspanialszych i najbardziej nastrojowych momentach, wyrobiły już artyście zasłużoną sławę, którą utwierdzi jeszcze nowy sukces artystyczny p. Trusza zdobyty powodzeniem jego dzieł na obecnej wystawie.

Bardzo ciekawe są również pejzaże p. Kazimierza Sichulskiego (Motyw z wsi ukraińskiej i piękny krajobraz jesienny), Juliana Fałata, oraz subtelny w pomyśle i wykonaniu szkic p. St. Fabiańskiego, przedstawiający „Wawel w noc zimową“.

Prace pp. Józefa Bąseka, Tadeusza Błotnickiego, Ludwika Kwiatkowskiego, E. Makarewicza, E. Modrakowskiej, Pająkówny, L. Drexlerówny, W. Hoffa, Hofmana i W. Skoczylasa, których w tej informacyjnej notatce omówić szczegółowiej nie podobna, kończą szereg dzieł składających się na interesującą i ciekawą całość czwartej z szeregu wystawy naszego Towarzystwa.

W.

Z muzyki. (Koncert Leopolda Godowskiego w sali Filharmonii).

Imię Godowskiego o wyrobionej marce w muzykalnym świecie powinno było ściągnąć więcej słuchaczy do sali Filharmonii. Sobotni koncert tego pianisty, dość nielicznie obsadzony, był nowym dowodem, że Lwowianie potrzebują jaskrawej reklamy. Nastrojeni przesadnie zjawiają się na sali w komplecie i rozumiejąc się lub nie na rzeczy, doszukują się najlepszych stron w grze artysty, którego oklaskują owacyjnie bez względu czy na to zasłużył. Postępowanie takie dowodzi o małej inteligencyi muzycznej naszych melomanów i krzywdzi artystów istotnie zasługujących na wyróżnienie i objawy uznania.

Godowskiego koncert ogłosiła Filharmonia w formie jak najprzyzwoitszej, jak na to faktycznie zasłużył artysta poważny i światowy. Tymczasem melomani nasi okazali się wyżsi ponad to i.... zawiedli. Szkoda! Godowskiego warto posłuchać. Nieco zimna gra jego lecz technicznie wydoskonalona do perfekcyi powinna była zainteresować przedewszystkiem „pianistów“ naszych, których liczymy przecież na setki. Na więcej szczegółową uwagę i szczery aplauz zasługiwała też interpretacya, zawsze zrównoważona i dojrzała na swój sposób, w niektórych zaś momentach niezwykle pomysłowa. Szuberta „Wanderer-Phantasie“ i „Gretchen am Spinnrad“ w lisztowskiej transkrypcyi były bezwątpienia koroną wieczoru. Bach był bardzo stylowy, Beethoven mniej, a już najmniej Chopin. Na taki sposób pojmowania muzyki Chopina zgodzić się nie tak łatwo. Wszystko w nim było, spokój i powaga, siła i energia, wirtuozostwo i brawura — brakło tylko Chopina. Wymienione zalety są podstawą gry Godowskiego, zatem i Liszt odczuty musiał być trafnie i rzecz naturalna oddany wybornie. Parafraza straussowskiego walca efektownie przez koncertanta pomyślana przedstawiła autora „Nietoperza“ w lepszem świetle aniżeli na to zasłużył. Dowiodła ona zarazem, że błyskotliwa technika kompozytorska nie jest obcą p. Godowskiemu, że umie nią manewrować z wirtuozowską sprawnością.

D. Baranowski.

Prof. A. Pogodin wydał świeżo w języku rossyjskim ogromny tom o 662 stronicach druku, p. t. „Główne prądy polskiej myśli politycznej od r. 1863 do 1907“. Prasa warszawska, zastrzegając sobie obszerniejsze omówienie niezwykle ciekawego dzieła, podkreśla na razie tylko to, co się w oczy rzuca od razu: książka napisana jest bezstronnie i z wielką znajomością rzeczy. Autor patrzał na życie nasze bezpośrednio przez cały szereg lat, zna ludzi i korzystał z wielkiego ogromu źródeł polskich.

(z. s.) **Henryk Zbierzchowski.** „Malarze“. Powieść. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1907. Ciężkie warunki bytu i stosunków polskiego świata artystycznego dostarczyły autorowi tła, na które rzucił od niechcenia zarysy swego romansowego opowiadania. O ile samo tło jest poniekąd interesujące i świeże, roi się bowiem mnóstwem sylwetek młodych malarzy i rzeźbiarzy, naszkicowanych udatnie z natury, o tyle romans nie przedstawia nic nowego, ani w akcyi i zawikłaniach, ani w analizie dusz głównych bohaterów powieści. Pewna łatwość, swoboda i wdzięk stylowy (skażony niekiedy dziennikarskimi galicyanizmami językowymi) stanowi główną cechę i barwę utworu, podobnego do wielu innych, jakich niemal codziennie dostarcza łaknącym powieściowej strawy czytelnikom najnowsza nasza literatura belletrystyczna.

Dzieła Cypryana Norwida po niemiecku. P. Jan Kaczkowski, znany w literaturze niemieckiej pod pseudonimem Jean Paul d'Ardeschach przetłumaczył na język niemiecki część dzieł C. Norwida. Tłumaczenie to wyjdzie w okazałej szacie zewnętrznej nakładem firmy wydawniczej J. C. C. Brunsa w Minden.

Zapoznanie niemieckiej publiczności z dziełami C. Norwida jest bardzo na czasie; życzyćby tylko należało, by odpowiedziało ono godnie oryginałowi.

Zaznaczyć należy, że edycyi zbiorowej dzieł C. Norwida literatura polska nie posiada. Brokhausowskie bowiem wydanie z r. 1863 i tomy 20—21—22, „Chimery“ poświęcone pamięci Norwida i zawierające większość utworów poety, nie są kompletne.

»Lechita«, tygodnik ilustrowany dla rodzin polskich, rozpoczął swój żywot w Warszawie, obejmując spadek po *Biesiadzie Literackiej* i *Biesiadzie Polskiej*, które zawieszono kolejno, w krótkich odstępach kilku zaledwie tygodni, na czas trwania stanu wojennego. Hołduje on tym samym hasłom, które przyświecały obu jego poprzedniczkom, podaje więc lekturę obfitą, dostępną najszerszym kołom czytelników, zawsze moralną i owianą szczerze obywatelskim duchem. Na pierwsze dwa numera *Lechity* złożył się dorobek literacki: Gawalewicza, Kasprowicza, Or-Ota, Synoradzkiego, Kraushara, Kosińskiego i innych.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz piąty, „Ich czworo“, tragedye ludzi głupich, w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Manon“, opera w 4 aktach Masseneta; gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

We środę, po raz pierwszy, „Rycerze północy“ (Haermaendene Paa Helgeland), dramat w 4 aktach H. Ibsena, tłumaczył A. Wysocki; w głównych rolach wystąpią pp.: Bednarzewska, Siemaszkowa, Żelazowski, Hierowski, Szobert, Antoniewski i Rasiński.

We czwartek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie, „Eugeniusz Onegin“, opera w 4 aktach Czajkowskiego; gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W piątek, po raz drugi, „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena, tłumaczył A. Wysocki.

W sobotę, o godz. 3 po południu, dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy“ tragedya w 5 aktach Fr. Schillera; z p. Żelazowskim w roli Franciszka Moora.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 54, „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki, debiut Andrzeja Hajcka.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci, „Hamlet“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Adwentowiczem w tytułowej roli.

W poniedziałek, po raz trzeci, „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena, tłum. A. Wysocki.

We wtorek, po raz pierwszy w bież. sezonie, „Mignon“, opera w 3 aktach A. Thomasa, gościnny występ A. Dianni. Inne partye wykonają pp. Hendrichówna (Mignon), Szymanowska (Fibina), Lachowska (Fryderyk), Mossoczy (Lotaryusz), Okoński (Laertes), Paszkowski (Giarno).

We środę, po raz pierwszy, „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego, z udziałem pp. Gostyńskiej, Otrembowej, Jankowskiej, Michnowskiej, Rybickiej, Połęckiej, Karszo, Rowińskiej, Adwentowicza, Antoniewskiego, Chmielińskiego, Feldmana, Fiszera, Wostrowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Wysockiego, Szoberta. Jaworskiego, Berskiego, Klimentowicza, Kliszewskiego, Krzewińskiego, Dobrzańskiego, Kosińskiego, Walewskiego, Ruszczyca, Rasińskiego, Bieleckiego, Kęckiego, Recheńskiego, Czakiego, Ratschki i innych.

We czwartek, po raz pierwszy w bież. sezonie, „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ Ireny Bohuss i Władsława Floryańkiego.

W piątek, po raz drugi „Szkoła“, sztuka współczesna Z. Kaweckiego.

KU CZCI SŁOWACKIEGO.

Około stu osób przybyło wczoraj o godzinie 6 wieczorem do sali ratuszowej, by wspólnie omówić sposób uczczenia setnej rocznicy urodzin wielkiego poety.

Hasło do zebrania rzuciło Towarzystwo liter. im. Adama Mickiewicza. Zagaił je też w zastępstwie nieobecnego prezesa Towarzystwa, dr. Ludomiła Germana, prof. Jan Gwalbert Pawlikowski, witając serdecznie przybyłych i zapraszając na sekretarzy zebrania pp. Tadeusza Piniego i Michała Rollego.

Z kolei prof. Wiktor Hahn, w bardzo obszernie i wyczerpująco opracowanym referacie przedstawił wszelkie dotychczasowe zabiegi, zmierzające do odpowiedniego uczczenia pamięci Słowackiego. Towarzystwo im. Mickiewicza porozumiewało się z istniejącym w Krakowie komitetem dla sprowadzenia zwłok poety do kraju, rozporządzającym już kwotą kilku tysięcy koron na ten cel zebranych i postanowiło w dalszym ciągu z nim współdziałać. Ponadto po obszernych obradach na posiedzeniach Towarzystwa, przyszło obecnie przed zgromadzenie zaproszonych pań i panów z szeregiem wniosków, zmierzających do tego, by jubileusz jednego z trójcy największych naszych poetów wypadł istotnie poważnie i imponująco.

Obchód ogólno-narodowy miałby według tych wniosków odbyć się w jesieni 1909 r. w stolicy kraju i miastach prowincyonalnych, ponadto w Krakowie, Królestwie Polskiem, Księstwie Poznańskiem i we wszystkich środowiskach na obczyźnie, gdzie tylko Polacy żyją w znaczniejszej liczbie.

Chwilę jubileuszową winien uświetnić długi szereg wydawnictw naukowych, zmierzających do spopularyzowania imienia poety i dokładnego zbadania jego bogatej twórczości.

We Lwowie odbędzie się zjazd literacki, na wzór znanych zjazdów Kochanowskiego i Reya.

Wobec poruszonej myśli wzniesienia pomnika Słowackiemu we Lwowie, Towarzystwo liter. im. Mickiewicza oddaje tę sprawę pod rozwagę wybrać się mającego komitetu.

Wywiązała się obszerna bardzo dyskusya, zwłaszcza punkt ostatni poruszano najczęściej, a we wszystkich przemówieniach stwierdzono zgodnie, że jeśli komitet artystów teatru naszego pragnie upamiętnić rok jubileuszowy poety wzniesieniem jego biustu w *foyer* teatralnem, myśli tej z góry przyklasnąć można; skoro jednak ma to być rzecz monumentalna, wznieść się mająca po dłuższych przygotowaniach po za murami teatru, komitet artystów sceny naszej winien działać tylko w porozumieniu z wybranym wczoraj komitem ogólno-obywatelskim, jako jego część składowa.

Prof. Zakrzewski zwrócił uwagę na projektowany z wiosną 1910 r. wielki obchód jubileuszowy bitwy grunwaldzkiej; że zaś dwie ogólno-narodowe uroczystości nie mogłyby w stosunkowo tak krótkim odstępie czasu wypaść z pożądaną przez wszystkich świetnością, zaleca profesor komitetowi porozumieć się z Towarzystwem historycznem w tej sprawie. Co do myśli wznoszenia pomników, jest jej prof. Zakrzewski przeciwny i głosowałby raczej za projektem wzniesienia domu im. Słowackiego, monumentalnego gmachu, który dałby w swych murach przytułek polskim towarzystwom naukowym i literackim.

Radca szkolny p. Dworski gorąco popiera myśl urządzenia uroczystych zebrań ku czci Słowackiego we wszystkich szkołach średnich a nadto wystąpił z pięknym projektem, według brzmienia którego, komitet miałby się odnieść do Rady szkolnej krajowej z prośbą, by ta rozesłała do dyrekcyj szkół średnich okólnik zalecający, by w sprawozdaniach szkolnych z roku 1808/9 opracowali profesorowie tematy, poświęcone osobie lub twórczości Słowackiego. Byłby to pewnego rodzaju wstęp do właściwego jubileuszu.

Gdy dyskusya, w której zabierali kolejno głos pp.: Fryling, Kazimierz Baranowski, Aleksandrowiczówna, Libicki. Pini, Zagórski i Wasilewski, przeciągnęła się zbyt długo, zaproponował p. Adam Krechowiecki, by dla uproszczenia sprawy wybrać odrazu sekcye naukowo-literacką i obchodowo-pomnikową komitetu jubileuszowego i im przekazać wszystkie poruszone kwestye i wnioski. Myśl ta zyskała ogólny poklask.

Prezesem honorowym komitetu wybrano prof. dr. Antoniego Małeckiego; prezesem ogólnego komitetu prof. dr. Józefa Kallenbacha; prezesem sekcyi naukowo-literackiej: prof. dr. Wilhelma Bruchnalskiego; zastępcami: dr. Ludomiła Germana i prof. dr. Jana Gwalberta Pawlikowskiego; prezesem sekcyi obchodowo-pomnikowej, wiceprezydenta dr. Tadeusza Rutowskiego, wiceprezesem redaktora Adama Krechowieckiego. Sekretarzem całego komitetu, prof. dr. Wiktora Hahna.

Dom akademicki
im. Adama Mickiewicza.

W sobotę po godzinie 3 po południu odbyła się w naszem mieście piękna uroczystość: poświęcenia nowo wzniesionego gmachu, „Domu akademickiego im. Adama Mickiewicza“, w którym, dzięki ofiarności grona profesorów Uniwersytetu lwowskiego i przyjaciół uczącej się młodzieży, znalazła wreszcie po długich zabiegach uboga młodzież akademicka dach nad głową i miejsce do wspólnej pracy dla dobra społeczeństwa.

W uroczystości wzięli udział: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Prezydent sądu krajowego wyższego JE. dr. Tchorznicki z Wiceprezydentem dr. Dylewskim, JE. Leon hr. Piniński, profesorowie Uniwersytetu z rektorem dr. Dembińskim, profesorowie Politechniki, rektor Akademii weterynaryi dr. Szpilman, prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich radca Dworu Adam Krechowiecki, wiceprokurator skarbu radca Dworu dr. Engel, grono radnych m. Lwowa z prezydentem p. Ciuchcińskim na czele, członkowie

komitetu obywatelskiego z przewodniczącym dr. Tadeuszem Skałkowskim, starostowie pp. Zoll i dr. Waygart, ordynatowa Adamowa hr. Krasińska z gronem pań, Aleksander hr. Skarbek, redaktor Zygmunt Wasilewski, było inspektor szpitali krajowych dr. Stella-Sawicki, delegacye Tow. „Sokół", polskich Tow. akademickich, oraz młodzież akademicka.

Ceremonii poświęcenia całego gmachu, po odprawieniu przepisanych modłów, dokonał ks. biskup dr. Bandurski, który przemówił następnie w podniosłych słowach do zgromadzonej na uroczystości młodzieży akademickiej. Podniósłszy, że nowowzniesiony gmach powstał w imię ideałów Adama Mickiewicza: „Razem — razem młodzi przyjaciele — w szczęściu są wszystkich cele", wskazał następnie czcigodny mowca, że w domu tym winna młodzież w myśl tych ideałów nieśmiertelnego Wieszcza żyć razem, uczyć się i zaprawiać się do służby obywatelskiej i narodowej, jaka ją czeka w przyszłości.

Przemówienie swe zakończył ks. biskup Bandurski życzeniem, by młodzież „mając ład, pokój i opiekę Bożą", czerpała w domu tym hart duszy i by mogła wychodząc z domu tego powiedzieć: „Otom tu dorósł wolą i godziną, by budzić i wzniecać dusze".

Z kolei zabrał głos prezes komitetu obywatelskiego dr. Tadeusz Skałkowski i przedstawiwszy w krótkiem przemówieniu zabiegi komitetu obywatelskiego około doprowadzenia dzieła do skutku, podziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się hojnemi, lub drobniejszemi ofiarami do wzniesienia Domu akademickiego. Oddając gmach młodzieży, zwrócił się w końcu mowca do zebranych z prośbą, by gmach ten mieli i nadal w opiece.

Następnie imieniem senatu i grona profesorów Uniwersytetu lwowskiego przemówił rektor dr. Dembiński. Witając piękne dzieło, dawno oczekiwane i gorąco upragnione, podniósł dr. Dembiński, że dzieło to, oparte na zdrowych podstawach, jest wykwitem ducha najszlachetniejszej ofiarności obywatelskiej. Młodzież powinna dzieło to, otrzymane obecnie, przekazać przyszłym pokoleniom tak czyste, jak je otrzymała. Dom ten powinien być przedewszystkiem polskim tak szczerze, jak bywały domy polskie w dawniejszych czasach. Kończąc, wyraził mowca życzenie, aby dom ten był ostoją ducha obywatelskiego, ogniskiem prawdziwego światła, jakiego społeczeństwu naszemu przedewszystkiem potrzeba.

W końcu imieniem młodzieży akademickiej przemówił jeszcze prezes „Czytelni akademickiej" p. Widomski. Mowca wyraził gorące słowa podzięki tym wszystkim, którzy jak hr. Skarbkowa, komitet obywatelski budowy ze swoim prezesem dr. Skałkowskim, szereg instytucyj publicznych i grono profesorów, przyczynili się do wzniesienia tego gmachu.

Młodzież polska z żywą radością — mówił p. Widomski — przyjmuje z rąk społeczeństwa ten Dom akademicki, bo widzi w tym darze symbol trwałego pojednania i współdziałania społeczeństwa ze swoimi zabiegami. Zarazem jednak jest ten Dom uzupełnieniem i kontynuacyą Uniwersytetu, gwarancyą jego polskości; w nim skupiać się będzie wszelki ruch umysłowy młodzieży, tu zabłyśnie nowe myśli ognisko, nowa kuźnica charakterów.

Kończąc, wyraził mowca niezłomną nadzieję, że z Domu tego promieniować będzie na całą Polskę głęboki patryotyzm i że wychowa on pokolenia, które całe swoje życie oddadzą w służbę ideałów mickiewiczowskich: narodu i nauki.

Po odczytaniu nadeszłych na uroczystość telegramów i listów gratulacyjnych, odśpiewał Chór akademicki kantatę Galla „Do pieśni".

Na tem zakończyła się uroczystość.

Wieczorem w salach „Domu akademickiego" odbył się wspaniały raut, który zgromadził liczną publiczność ze sfer uniwersyteckich, literatury, sztuki itd. Raut rozpoczęły produkcye pp. Liny Sieradzkiej, Maryi Karszo, Mokrzyckiej-Pilarzowej, Kossowskiej, Schulza i Chóru akademickiego, poczem nastąpiły tańce, które przeciągnęły się niemal do białego dnia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Agencya handlowa wyrobów krajowych »Lwowskiej pomocy przemysłowej« otwarta zostanie w myśl uchwały wydziału tego Towarzystwa z dniem 1 stycznia 1908 we Lwowie. Agencya ta oddana zostanie do prowadzenia fachowej sile kupieckiej, a kontrolę wykonywać nad nią będzie wydział wymienionego Towarzystwa. Fabryki krajowe, które chciałyby oddać zastępstwo na Lwów i okolicę tej agencyi, powinny podać jak najrychlej swoje warunki na ręce prezesa lwowskiej pomocy przemysłowej p. Aleksandra Lewickiego (pl. Maryacki l. 10). Kandydaci posiadający jakiejś główne zajęcie w zawodzie kupieckim, a chcący poświęcić część dnia na pracę w agencyi lwowskiej pomocy przemysłowej winni zgłosić się pod tym samym adresem. Uwzględnieni będą jedynie kandydaci z pierwszorzędnemi kwalifikacyami i poświadczeniami.

Krajowe Towarzystwo zaliczkowe urzędników we Lwowie podwyższyło stopę procentową od wkładek na rachunek bieżący na 5 prc. od sta od 1 grudnia 1907.

Losy Zakładu kredytowego ziemskiego. Przy sobotniem ciągnieniu trzyprocentowych losów Zakładu kredytowego ziemskiego I. emisyi z r. 1880 padła główna wygrana 90.000 kor. na los S. 617 nr. 83.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan sankcyonował uchwalone przez Sejm galicyjski projekty ustaw w sprawie zezwolenia gminom Krosno i Mościska na pobór gminnych opłat od piwa.

* Wszechniemiecka korespondencya donosi, że wydział Towarzystwa niemieckiego dla Marchii Wschodniej postanowił zaprotestować przeciw powołaniu p. JE. Abrahamowicza do gabinetu.

* *Polnische Correspondenz* donosi, że staroruscy posłowie do Izby posłów pp. Hlibowicki, ks. Dawydiak, Kuryłowicz i dr. Korol utworzyli już osobne Zjednoczenie parlamentarne pod nazwą „Związek staroruski".

Związek ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym ks. Dawydiaka, a sekretarzem dr. Hlibowickiego. Dr. Markow należeć będzie do Związku jako hospitant, gdyż nie chciał się poddać obowiązującej członków Związku solidarności.

— Najj. Pan wystosował do węgierskiego prezesa gabinetu Wekerlego pismo z doniesieniem, że zbiera wszystkie przedmioty, które należały do śp. Królowej Elżbiety, a znajdujące się w posiadaniu Monarchy lub Rodziny Monarszej i zamierza je podarować na własność narodowi węgierskiemu, tworząc z nich pamiątkowe Muzeum Królowej Elżbiety.

— Król saski przybył wczoraj rano w przejeździe z polowania z Tarvis do Wiednia.

Król złożył wizytę Najj. Panu w Schoenbrunnie, poczem wieczorem odjechał do Drezna.

— P. Minister Peschka pożegnał się dnia 16 b. m. z urzędnikami niemieckiej sekcyi krajowej Rady kulturnej. P. Minister w przemowie zaznaczył, że takie wstąpienie do gabinetu P. Ministra Praszka wzmocniło w Ministerstwie żywioł agrarny i dał wyraz zapatrywaniu, że Austrya jest i zostanie państwem agrarnem. Do P. Ministra przemówił z pożegnaniem prezydent dr. Reiner.

W czeskiej sekcyi Rady kulturnej pożegnał się wczoraj z urzędnikami P. Minister Praszek. Na przemówienie ks. Ferdynanda Lobkowitza P. Minister oświadczył, że w gabinecie znajdą się teraz trzej obrońcy interesów agrarnych, a także P. Prezydent Ministrów dłuższy czas pracował w Ministerstwie rolnictwa. Z tem większym spokojem mowca będzie mógł zająć się w Ministerstwie ogólno-czeskiemi sprawami i udowodnić, że agraryusze mają zrozumienie także dla interesów całego Państwa.

— Na drugiem posiedzeniu zjazdu dolno-austryackich socyalnych demokratów w Wiedniu d. 17 b. m. ukończono dyskusyę nad programem partyjnym, poczem nastąpił referat o sejmowej ordynacyi wyborczej. Po dłuższej dyskusyi uchwalono rezolucyę z protestem przeciw dotychczasowej ordynacyi wyborczej, a z wezwaniem do wszystkich obecnych i przyszłych socyalno-demokratycznych posłów sejmowych, aby używali każdej sposobności do zrobienia kroku naprzód ku zaprowadzeniu powszechnego, równego prawa wyborczego do Sejmu. Poczem wysłuchano referat o nowym statucie organizacyjnym.

Wczoraj zajmował się zjazd drożyzną środków żywności i uchwalił, na wypadek odrzucenia wniosków nagłych posłów socyalno-demokratycznych w tej kwestyi przez parlament, zwołać w całym kraju zgromadzenia i rozszerzać pisma ulotne. Po wyborze zastępstwa krajowego, zjazd zamknięto.

— Na posiedzeniu Sejmu węgierskiego d. 16 b. m., w dyskusyi nad autonomiczną taryfą cłową, przemawiało znowu kilku posłów chorwackich po chorwacku. Wszystkim im przewodniczący odebrał głos wśród protestów ze strony Chorwatów, a oklasków ze strony partyi niezawisłości.

— *Nordd. Allg. Ztg.* podaje obszerną relacyę, w której stwierdza, że obaj doktorzy lekarza króla angielskiego, słynnego specyalisty w chorobach gardlanych, u lekarza przybocznego cesarza Wilhelma, miały charakter czysto koleżeńskich odwiedzin, a nie miały zupełnie związku ze zdrowiem cesarza, który po ostatniej niedyspozycyi zupełnie przyszedł do siebie.

— Sfery urzędowe w Paryżu zaprzeczają doniesieniu dziennika *L'Echo de Paris*, jakoby z powodu kradzieży dokumentów, dokonanej przez aresztowanego marynarza Ullmo przedsięwzięto ponowne opracowanie taktyki marynarskiej. Ministerstwo marynarki już od lata zajmuje się nową marynarską taktyką, a to na podstawie doświadczeń, poczynionych przez admirała Fourniera podczas manewrów floty.

Sędzia śledczy polecił lekarzom zbadać stan umysłowy oskarżonego kadeta okrętowego Ullmo.

W Marsylii policya aresztowała niejakiego Jerzego Andrien, jak się zdaje, w związku z aferą szpiegowską.

— Premier angielski Campbell-Bannermann, który już zupełnie przyszedł do siebie, powrócił do Londynu.

— Podczas rozprawy w procesie Nasiego d. 17 b. m., oświadczył oskarżony, że wprawdzie nie może uzasadnić kwot wydanych, lecz mimoto zostały one istotnie i na właściwe cele wydane.

Św. Masi, referent sekcyjny w ministerstwie oświaty za czasów Nasiego, zeznał, że Nasi był ministrem nadzwyczaj pracowitym.

Następnie rozprawę odroczono do wtorku.

— Przed teatrem narodowym w Cetynii odbyła się d. 16 b. m. przed południem wielka manifestacya przy udziale całej ludności Cetynii bez różnicy stronnictw. Uchwalone rezolucye wyrażają radość z powodu nieudania się zamachu na księcia i zadowolenie, że sprawcy nie pochodzą z Czarnogóry. Następnie urządzono owacyę księciu Mikołajowi, który dziękował z balkonu. Podobne zgromadzenia odbyły się w całej Czarnogórze.

— Z Kadyksu donoszą, że odpłynął ztamtąd krążownik hiszpański, wiozący konnicę hiszpańską do Casablanki.

— Dnia 16 b. m. przyszło koło Bogador do walki pomiędzy szczepami a mahallą Muleya Hafida, która została pobita i uciekła pozostawiając wielu rannych i zabitych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 listopada. *(Tel. pryw.)*. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej dokonany będzie wybór I. wiceprezydenta, oraz delegata do Rady szkolnej krajowej. Unia demokratyczna Rady zgodziła się na kandydaturę dr. Henryka Szarskiego, jako I. wiceprezydenta, a Michała Konopińskiego, redaktora *Nowej Reformy*, jako delegata do Rady szkolnej krajowej. Zrazu grupa polskiego stronnictwa demokratycznego, należąca do unii, postawiła kandydaturę rejenta p. Klemensiewicza, jako I. wiceprezydenta, ale po porozumieniu zgodziła się na kandydaturę dr. Szarskiego, postawioną przez mieszczaństwo.

Kraków, 18 listopada. *(Tel. pryw.)*. Na tutejszym dworcu kolei Północnej przy ogrzewalni spadł wczoraj z wozu przesuwacz Stefan Petrykiewicz. Wozy odcięły mu obie nogi.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 18 listopada. Prognoza na 19 listopada. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, bardzo zimno, stan ogólny utrzymuje się bez zmiany.

W Galicyi zachodniej: Miejscami pochmurno, słabe wiatry, zimno, mgła poranna.

Wiedeń, 18 listopada. Wczoraj wieczorem odbyło się przyjęcie w ratuszu uczestników zjazdu katolickiego. Z członków Rządu przybyli PP. Ministrowie Ebenhoch i Gessmann. Podczas bankietu dr. Lueger wzniósł toast na cześć uczestników zjazdu, a prezydent Izby Weisskirchner na cześć episkopatu austryackiego, w którego imieniu odpowiedział kardynał arcybiskup ks. Skrbensky.

Wiedeń, 18 listopada. Ogólno austryacki Zjazd katolicki uchwalił rezolucyę, w której podniesiono, że koniecznem jest niezwłoczne założenie katolickich związków chłopskich i popieranie spółek chłopskich przez Sejmy. Dalej uchwalono rezolucye na rzecz założenia katolickich związków robotniczych, organizacyi stanu rzemieślniczego i w sprawie popierania prasy katolickiej.

Berno mor., 18 listopada. Na wczorajszem zgromadzeniu morawskiej partyi młodoczeskiej uchwalono rezolucyę przeciw wstąpieniu posłów czeskich do większości rządowej, a wzywającą posłów niezawisłych, aby przyłączyli się do opozycyi.

Tryest, 18 listopada. Wczoraj przed południem odbyło się zgromadzenie partyi socyalno-demokratycznej, na którem uchwalono rezolucyę na rzecz założenia Uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Po zgromadzeniu wielu uczestników przeciągało przez główne ulice miasta, wznosząc okrzyki na rzecz Uniwersytetu włoskiego i śpiewając pieśni włoskie. Przed namiestnictwem i dyrekcyą policyi gwizdano. Wieczorem kilkaset osób urządziło demonstracyę podobną, poczem demonstranci rozeszli się bez dalszego wypadku.

Budapeszt, 18 listopada. Posiedzenie dzisiejsze Sejmu opóźniło się nieco, gdyż u prezydenta Izby odbywała się narada, w której oprócz prezydyum wzięli także udział członkowie rządu.

Po otwarciu posiedzenia przystąpiono do dalszej dyskusyi nad taryfą cłową. Przemawiali wyłącznie Chorwaci w języku chorwackim, wśród ciągłych przerywań ze strony posłów węgierskich.

Budapeszt, 18 listopada. Prezes klubu Chorwatów Medakowic oświadczył w kuloarach Sejmu, że jeśliby prezydent Justh, którego bezstronność Chorwaci zawsze uznawali, podjął się pośrednictwa, to jest on przekonany, że w przeciągu 24 godzin różnice między Chorwatami a rządem byłyby wyrównane. Te słowa Medakowica doniesiono prezydentowi Justhowi, a ten wyraził gotowość pośredniczenia.

Zbliżenie objawia się dotychczas w tem, że posłowie chorwaccy dziś w Sejmie przemawiają dość krótko i oświadczają, że w kwestyach formalnych nie będą posługiwali się językiem chorwackim, z drugiej strony zaś prezydent dziś Chorwatom nie przerywa, lecz spokojnie słucha ich przemówień.

Kolin, 18 listopada. Wczoraj wieczorem odbył się pochód robotników, celem zaprotestowania przeciw drożyźnie środków żywności. Demonstracya przeszła bez wypadku.

Berlin, 18 listopada. *Berliner Tageblatt* donosi, że prokuratorya państwa doręczyła wczoraj akt oskarżenia Hardenowi.

Rzym, 18 listopada. *Tribuna* wzywa studentów do spokojnego i poprawnego zachowywania się. Rząd austryacki sam uczyni, co należy, ale trzeba wystrzegać się demonstracyj, które możnaby tłumaczyć jako odrodzenie się irredenty.

Konstantynopol, 18 listopada. Dwaj serbscy uczestnicy band, aresztowani w Kriczewie (wilajet monastyrski) przyznali się, że wraz z 11 innymi uczestnikami przybyli koleją z Serbii do Skoplii. Porta prawdopodobnie teraz także i w Belgradzie poczyni kroki z powodu wzmożenia się ruchu zbrojnych oddziałów serbskich.

Nowy Jork, 18 listopada. W ubiegłym tygodniu nie wywieziono ztąd wcale złota. Wywóz srebra wynosił 1,199.000 dolarów. Dowieziono zaś złota za 21,111.000 dolarów, a srebra za 77.000 dolarów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Wilno, 18 listopada. *(Tel. pryw.)*. Zjazd delegatów duchowieństwa prawosławnego dyecezyi litewskiej rozpatrywał sprawę utworzenia przy arcybiskupstwie litewskiem misyi dla zwalczania katolicyzmu i współczesnej niewiary.

Grodno, 18 listopada. *(Tel. pryw.)*. Wystrzałem przez okno zabito we wsi Chwojuki prezesa sądu gminnego.

Winnica, 18 listopada. *(Tel. pryw.)*. Zabito kasyera monopolu. Trzech bandytów, którzy się na razie ukryli, schwytano i odebrano im 8.000 rubli.

Lublin, 18 listopada. *(Tel. pryw.)*. Kilku członków frakcyi bojowej P. P. S. wtargnęło w nocy do archiwum sądu okręgowego i zabrało dowody rzeczowe spraw politycznych oraz browningi.

Petersburg, 18 listopada. Do dzienników donoszą z Płoskirowa, na Podolu, że sąd wojenny skazał 11 rewolucyonistów na śmierć.

Petersburg, 18 listopada. *(Tel. pryw.)*. Do frakcyi październikowców zapisało się do d. 16 b. m. 155 członków Dumy.

Ryga, 18 listopada. *(Tel. pryw.)*. W nocy aresztowano szajkę rabusiów, którzy stawili zbrojny opór. Jeden policyant zraniony. Z bandytów zabito 4 mężczyzn i jedną kobietę. Strzelanina trwała dwie godziny. Bandyci dali około 500 strzałów.

Samarkanda, 18 listopada. *(Tel. pryw.)*. W nocy banda rozbójników, licząca 50 ludzi, napadła na dworzec kolejowy i zabrała z sobą kasę żelazną, zawierającą 17.000 rubli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Obrońca **Ludwik Markowski** otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Pańskiej 11, I. piętro.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 listopada 1907.

Hotel George'a.

PP. J. Mazurkiewicz z Iwonicza, A. Giżycki z Podola, E. Bocheński z Rawy.

Hotel Europejski.

PP. W. Bobczyński ze Stryja, dr. M. Gryziecki z Krakowa, dr. Wiktor Landesberg z Tarnopola, dr. Adolf Langer z Tarnopola.

Hotel Francuski.

P. T. Mitscha ze Zborowa.

Hotel Imperial.

PP. S. Sokołowski z Sokołowa, Z. Obertyński z Hucze, K. hr. Scipio z Krakowa.

Hotel kontynentalny.

P. E. Spillern z Wiednia.

Hotel Monopol.

P. S. Pawłusiewicz z Sęg.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 listopada

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	546	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
" " " $4\frac{1}{2}$ pr. " los w 50 l.	99	—	99	70
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	93	80	94	50
" kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. " los w 51 l.	99	80	100	50
" " 4 pr. " los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	96	--	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	20	93	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	50	100	20
" " " 4 pr. (4 em.)	92	60	93	30
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	60	93	30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	92	—	92	70
" " " 4 konwen. .	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	94	50	102	50
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
" " " papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	40	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 listopada 1907.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	95 80	96·—
styczeń-lipiec	95·75	95·95
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·—	97·20
kwiecień-październik	97·—	97·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	146·50	148·50
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	205·—	210·—
" " " 1864 po 100 zł. . .	249·—	256·—
" " " 1864 po 50 zł. . .	249·—	256·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·50	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·90	114·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·80	96·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·—	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	112·45	113·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	456·—	458·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	118·50	119 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·35	96·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·35	96 35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·60	98·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·85	98·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	95·75	96·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.25	96.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	91·95	92·15
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	138·90	142 90
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	185·—	189·—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	185·—	189·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·40	93 35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·25	104·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	94·25	95·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·25	98 52
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·90	94·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·75	103 75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181·25	182 25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·—	95·70
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
" " " " " 1889 3 pr.	263·—	269·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
" " " " " 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
" " " " los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr. . .	99·—	99·90
" " " " " 60 l. 4 pr. . .	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92 90	93·90
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
" " " " 4 pr. stare . .	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne . . .	99·50	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·55	100·35
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	92·70	93·70
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	97·10	98·10
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	97·70	98·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·10	114·10
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·60	88·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95 20	96 20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·10	102·10
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	18·70	20 75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	432·—	442·—
Clary 40 zł. m. k.	152·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	91·—	95·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	96·50	102 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	60·50	66 50
Palfy 40 zł. m. k.	194·50	198 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	45·—	47·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	24·50	26·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	210·—	218·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	84·—	88·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	289 50	290 50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3225·—	3235·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	622·—	623·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	732 50	733 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	550·—	554·—
Galic. banku hip. 200 zł.	563·—	565·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	398·—	399·—
" Austro-węg. 1400 kor. . . .	1776·—	1786.—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	524 50	529·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·25	239·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	239·—	240 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	460·—	470·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5130·—	5160·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	553·—	554·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	974·—	978·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	713·—	719·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	538·—	540·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	580·—	581.—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2395·—	2405·—
Schodnicy 500 kor.	476·—	480·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	392·—	394·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	245·—	248·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	242·50	242·80
Paryż za 100 franków	$95\ 87\frac{1}{2}$	$96{\cdot}05\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117{\cdot}77\frac{1}{2}$	$117{\cdot}97\frac{1}{2}$
Włoskie banki	$95{\cdot}77\frac{1}{2}$	$96{\cdot}97\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95{\cdot}47\frac{1}{2}$	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·20	19·23
20-markówka	23·52	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95 80	96·05
Ruble	$2\ 52\frac{1}{2}$	$2{\cdot}53\frac{1}{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. II. 1031/4 (149) (9592 3—3)

Na żądanie firmy Louis Svest et Co, zastąpionej przez adw. dr. Aleksandra Mayera, odbędzie się dnia 19 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. na I. piątrze na koszt i niebezpieczeństwo opieszałego nabywcy dr. Dawida Malza w Bursztynie relicytacya 1/4 części realności lkons. $772\frac{3}{4}$ we Lwowie l. orj. plac Maryi Śnieżnej 5 lwh. 715 III. ks. gr. gminy kat. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okien i t. d.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8225 kor. 92 hal., a służebność bierna p. C. 2 na 25 kor., przynależności zaś na 145 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 4173 kor. 2 hal,. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone:

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział II.

Lwów, dnia 12 października 1907.

L. cz. E. 737/6 (12) (9674)

Na żądanie Arona Schmerzlera, kupca w Sołotwinie, odbędzie się dnia 12 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya 10/30 części realności obj. whl. 1182 ks. gr. gm. Porohy, zobowiązanych Paraśki Hryhoruk, Michała Mochnija i mał. Dmytra Fedora i Nastuni Mochnijów własnych, złożonej z pb. 404, Nd. 131 w Porohach przy publicznej drodze położonej i z pgr. 3030, 3031 i 3032 jeden kompleks gruntowygo łącznej powierzchni około $1\frac{1}{2}$ morga stanowiących wraz z przynależnościami, składającemi się ze starej chaty drewnianej o jednej izbie i sieni i z nowej chaty drewnianej bez komina o jednej izbie i sieni starymi deskami krytej i wreszcie z sadku o 20 drzewach śliwowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 500 kor. przynależności zaś na 23 kor. 33 hal..

Najniższa cena wynosi 348 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 7 listopada 1907.

L. cz. E. 7/7 (7) (9657 1—3)

Na żądanie firmy H. M. Fliesbachs Wwe w Grünberg, zastąpionej przez adw. dra Juliusza Rösslera w Bielsku odbędzie się dnia 5 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 w Wadowicach licytacya dóbr tabularnych Klecza dolna część I. lwh. 392 i Klecza dolna część II. 393 ts. ks. tab. objętych Wacława Jana Skrejsawskiego własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 66.566 kor. 50 hal., przynależności zaś na 12.723 kor.

Najniższa cena wynosi 7930 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 37.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 26 października 1907.

L. cz. E. 1177/7 (6) (9664)

Na żądanie Morawsko-ostrawskiej spółki akcyjnej browaru i fabryki stow. przedtem M. Strassmann w Morawskiej Ostrawie zastąpionej przez adw. dra Hermana Fuchsa w Morawskiej Ostrawie odbędzie się dnia 28 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya realności whl. 1107 gm. Bochnia objętej, składającej się z parceli budowl. lk. 115 w obszarze 68 sążni□, na której stoi dom i inne zabudowania gospodarcze.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.135 kor.

Najniższa cena wynosi 6750 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 19 października 1907.

L. cz. E. VIII 5842/6 (8) (9665)

Na żądanie Galic. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dra Pawła Dąbrowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 5 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 w Drohobyczu licytacya realności obj. whl. 17, 24, 193, 197, 228, 264 i 1/6 część 55 ks. gr. gm. kat. Schodnica wraz z przynależytościami, składającemi się z drewnianych budynków mieszkalnych, szop, stajen, wozowni, studni, kuźni etc.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 10.449 kor. 13 hal., przynależności zaś na 4611 kor.

Najniższa cena wynosi 10.040 kor. 8 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 16 października 1907.

L. cz. E. 916/7 (7) (9677)

Dnia 6 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya połowy realności whl. 301 gm. Tyśmienica objętej Chaji Schneeweis ur. Schlaf vel Berger własnej położonej, na przedmieściu „Manaster" zwanem, a składającem się z domu mieszkalnego i zabudowań gospodarskich oraz ogrodu o powierzchni 14 ar. 53 m.².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1090 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 545 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 29 października 1907.

L. cz. E. 2316/7 (7) (9670 1—2)

Dnia 11 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach odbędzie się licytacya realności whl. 114 gminy Trościańce składającej się z parceli bud. i 113 parcel gruntowych wraz z przynależnościami składającemi się z 2 krów, 2 cieląt, 1 pary koni siwych, 1 starej brony, 1 stare sanie, 1 starej sieczkarni, około 10 korcy kukurudzy, półtorej kopy słomy owsianej, 2 kopy słomy żytniej, półtorej kopy fasoli, 12 korcy kukurudzy na szulkach, $5^1/_2$ kopy fasoli czerwonej na strączkach 1 stare sanie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3470 kor., przynależności zaś na 687 kor.

Najniższa cena wynosi $^2/_3$ ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 28 października 1907

L. cz. E. IX. 2658/7 (5) (9659)

Dnia 19 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym odbędzie się licytacya realności objętych lwh. 116 i 64 ks. gr. gm. Skład solny.

Realność lwh. 116 oceniona jest na 3060 kor., zaś realność lwh. 64 na 400 kor.

Najniższa cena co do realności lwh. 116 wynosi 2040 kor., zaś co do realności lwh. 64 wynosi 267 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższych realności przeglądać można w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, 28 października 1907.

L. cz. E. 1774/7 (9645)

Na żądanie Abrahama Langenauera w Turce odbędzie się dnia 20 grudnia 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya a) 1/9 części realności whl. 79, b) 1/18 części realności whl. 80, c) 1/18 części realności whl. 86, d) 1/27 części realności whl. 87, e) 1/9 części realności whl. 88, ks. gr. gm. Turka objętych, zobowiązanego nieletniego Józefa Kopytczaka własnych, bez przynależności. Realności powyższe obejmują same parcele gruntowe, role pastwiska i łąki różnej klasy kultury.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 161 kor. 94 hal., ad b) 144 kor. 79 hal., ad c) 160 kor. 39 hal., ad d) 38 kor. 83 hal., ad e) 30 hal. 88 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 117 kor. 44 hal., ad b) 96 kor. 54 hal., ad c) 106 kor. 92 hal., ad d) 25 kor. 92 hal., ad e) na 20 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 20 października 1907.

(9680)

Obwieszczenie.

Towary, mianowicie sukno, ubrania płótno i przybory krawieckie, należące do masy konkursowej Izaka Ettingera, byłego właściciela warsztatu krawieckiego, oszacowano wedle inwentarza na 4826 koron 16 hal. sprzedane zostaną w drodze licytacyi ofertowej w Tarnowie. Termin do wnoszenia do 20 listopada 1907 godz. 12 w południe.

Wadyum 10% ceny szacunkowej, t. j. 482 kor. 61 hal.

Oferty niżej 35% ceny szacunkowej nie będą uwzględnione. Inwentarz można przeglądnąć w sądzie obwodowym w Tarnowie w godzinach urzędowych, a towary w dniach 18 listopada i 19 listopada 1907 za zgłoszeniem się u podpisanego zarządcy.

Bliższe warunki na afiszach.

Rafael Dankowitz jako zarządca masy konk. Izaka Ettingera.

L. cz. E. IX. 2672/6 (49) (9660)

Dnia 19 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 7 licytacya połowy realności whl. 273 ks. gr. gm. Przemyśl.

Połowa tej realności oceniona 21.835 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 10.917 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do sprzedać się mającej nieruchomości dokumenta można przeglądać w tut. sądzie biuro Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 8 listopada 1907.

L. cz. E. 1285/7 (4) (9672)

Na żądanie p. Herscha Leiby Schoffera w Porohach odbędzie się dnia 3 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Sołotwinie licytacya a) 1/3 części realności obj. lwh. 393 gminy Porohy i b) 1/3 z 7/3 części realności obj. lwh. 890 ks. gr. Porohy w Porohach położonych, dłużniczki Paraski Hniziewicz, ur. Zenik własnych, o łącznym obszarze około 2 morgów w części roli, a w części sianożęci wraz z przynależnościami, składającemi się z 2/9 części chaty drewnianej słomą krytej na pb. 461 przy drodze w Porochach położonej, takież szopki i jednego obrogu.

Nieruchomość ad a) wymieniona wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 420 kor. przynależność zaś na 13 kor. 33 hal., nieruchomość ad b) wymieniona na licytacyę wystawiona, jest oceniona na 471 kor. 10 hal., przynależności zaś na 45 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi co do cząstki realności ad a) 288 kor., 88 hal., a co cząstki nieruchomości ad b) wymienionej 344 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 29 października 1907.

L. cz. E. 1535/7 (4) (9673)

Na żądanie p. Samuela Jurana, kupca w Sołotwinie, odbędzie się dnia 3 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie licytacya realności obj. whl. 491 ks. gr. gm. kat. Sołotwina w Sołotwinie w pobliżu rynku położonej pod Nd. 425, niel. Breiny Kirschner, zostającej pod opieką Benjamina Kirschnera w Sołotwinie własnej, składającej się zpb. 154 o powierzchni około 15 kw. sążni wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty drewnianej, przed około 20 laty z miękkiego drzewa zbudowanej, gontem krytej bez komina o jednej izbie i jednej kuchni z sienią.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 koron, przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu, że realność jest miejską i ze względu na wartość szacunkową 225 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zawierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 29 października 1907.

L. cz. E. 463/7 (3) (9671)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa odbędzie się dnia 3 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 w Pilznie licytacya realności lwh. 564 Pilzno objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9625 kor.

Najniższa cena wynosi 6418 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 30 października 1907.

L. cz. E. 1436/7 (5) (9661)

Na żądanie Arona Dawida Kaminkera w Bóbrce odbędzie się dnia 16 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bóbrce licytacya:

a) połowy realności lwh. 89 gminy Dźwinogród objętej, składającej się z chaty lepianki słomą krytej, stodoły i stajni również gliną lepionych słomą krytych, ogrodu w obszarze 105 sążni kwadr. łąki w obszarze 1 m. 36 sążni kwadr. i pola ornego o obszarze 4 morg,

b) połowy realności whl. 595 gminy Dźwinogród objętej, składającej się z 1 morga 100 sążni kwadr. pola ornego i 45 sążni kwadr. pastwiska.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 1695 kor., ad b) na 313 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1130 kor., ad b) 208 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 30 października 1907.

Konkursa.

L. 3079. (9505 3—3)

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia dwóch posad dozorców więźni IV. kategoryi płac przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni upływa z dniem 24 listopada 1907.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

Wiśnicz, dnia 9 listopada 1907.

do l. Nam. 133.883/07. (9504)

Obwieszczenie konkursu.

Posady do obsadzenia	Przy której władzy posady są opróżnione	Dochody przywiązane do tej posady				Wiadomości i inne warunki wymagane do uzyskania posady	Czy potrzeba		Władza do której podania adresować należy	Termin ubiegania się	Uwaga
		Płaca	Dodatek aktywalny	Dyety	Dodatek na mundur		odbyć praktykę próbną	złożyć egzamin			
		Kor.	Kor.	Kor.	Kor.						
Dwie posady nadzorców rzek	C. k. Kierownictwa regulacyi rzek w Galicyi.	1000. Z prawem posunięcia się do wyższej klasy płacy w kwocie 1200 K.	Według przepisów § 9 ustawy z 26 grudnia 1899 Dz. p. p. Nr. 255.	Za obchodzenie rzeki ryczałt od 50—80 K. za 1 myriameter.	160 K. rocznie.	Ubiegający się o posadę ma władać językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować. Nadto winien być wyćwiczonym flisakiem. Pożądanem jest również, ażeby umiał rysować, o ile to od empiryków może być wymaganem.	Ubiegający się o posadę nadzorcy rzek winien po myśli § 11 rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 Dz. p. p. Nr. 98 poddać się 6 miesięcznej służbie na próbę połączoną ze zwykłymi poborami nadzorców rzek, a dopiero po zadowalającej próbie nastąpić może stabilizacya.	Egzamin nie jest wymagany.	Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	Do 15 grudnia 1907.	Na opróżnioną posadę są kompetenci prenotowani.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie.

Lwów, dnia 2 listopada 1907.

L. 51.201 (9503 3—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach średnich:

A) Na 21 posad nauczycieli filologii klasycznej, a mianowicie: 1) w c. k. gimnazyum w Dębicy (1 posada), 2) w c. k. gimnazyum w Drohobyczu (1 posada), 3) i 4) w c. k. gimnazyum w Jaśle (2 posady), 5) w c. k. gimnazyum w Mielcu, 6) i 7) w c. k. gimnazyum w Sanoku (2 posady), 8) w c. k. I. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, 9) w c. k. II. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, 10) i 11) w c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (2 posady), 12 i 13) w filii c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (2 posady), 14) w c. k. gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu (1 posada), 15) i 16) w c. k. gimnazyum w Wadowicach (2 posady), 17) w c. k. gimnazyum w Złoczowie (1 posada), 18) w c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi, 19) w c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie (1 posada), 20) w c. k. gimnazyum w Jaśle (1 posada), 21) w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie (1 posada).

B) Na 6 posad nauczycieli języka polskiego, a mianowicie: 1) w c. k. gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Przemyślu (1 posada), 2) w c. k. gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu (1 posada), 3) w c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (1 posada), 4) w filii tego zakładu (1 posada), 5) w c. k. gimnazyum w Trembowli (1 posada), 6) w filii c. k. V. gimnazyum we Lwowie (1 posada).

C) Na jedną posadę nauczyciela języka ruskiego w c. k. gimnazyum w Brodach.

D) Na 10 posad nauczycieli języka niemieckiego, a mianowicie: 1) w filii c. k. gimnazyum akademickiego we Lwowie (1 posada), 2) w c. k. gimnazyum w Jaśle (1 posada), 3) w c. k. gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi (1 posada), 4) w c. k. II. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu na Zasaniu (1 posada), 5) w c. k. gimnazyum w Sanoku (1 posada), 6) w c. k. gimnazyum w Samborze (1 posada), 7) w c. k. gimnazyum w Wadowicach (1 posada), 8) w c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie (1 posada), 9) w filii c. k. IV. gimnazyum we Lwowie (1 posada), 10) w c. k. szkole realnej w Tarnopolu (1 posada).

D) Na jedną posadę nauczyciela języka francuskiego w c. k. szkole realnej w Krośnie.

E) Na 5 posad nauczycieli historyi i geografii, a mianowicie: 1) w c. k. gimnazyum w Brodach (1 posada), 2) w c. k. gimnazyum w Samborze (1 posada), 3) w filii c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu (1 posada), 4) w c. k. szkole realnej w Tarnopolu (1 posada), 5) wreszcie na jedną posadę prowizorycznego nauczyciela w c. k. gimnazyum w Dębicy.

F) Na cztery posady nauczycieli matematyki i fizyki, a mianowicie: 1) w c. k. II. gimnazyum we Lwowie (1 posada), 2) w c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi (1 posada), 3) w c. k. I. szkole realnej we Lwowie (1 posada), 4) w c. k. I. szkole realnej w Krakowie (1 posada).

G) Na jedną posadę nauczyciela nauk przyrodniczych w c. k. gimnazyum w Trembowli.

Do każdej z tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 i ustawy z 19 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 34.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 10 grudnia 1907.

Kandydaci, którzy ubiegać się będą o kilka wymienionych posad, winni wnieść osobne podania o każdą posadę, dołączając do każdego podania tabelę kwalifikacyjną.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, a pragną, aby ich ta służba była policzona w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55 mają do innych potrzebnych dokumentów dołączyć wykaz zajęć, wykonywanych w wyżej wskazanym charakterze, z wymienieniem przedmiotów i ilości godzin tygodniowej nauki.

Wykaz ten ma być stwierdzony przez Dyrekcye tych zakładów, w których odnośny kandydat pełnił obowiązki jako egzaminowany zastępca nauczyciela.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 25 października 1907.

L. 146.650/II. (9627 2—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. W Wadowicach górnych z poborami 3 klasy, 3 stopnia i ryczałtem 665 kor. rocznie na służącego.

2. W Tołszczowie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 27, zaś o następną do 20 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 11 listopada 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 9/7 (1) (9601 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Ryfki Eisen w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Spitzera w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Juliusza Borgenichta w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12 listopada 1907 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 30 listopada 1907, a na auyencyi likwidacyjnej, na dzień 5 grudnia 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 29 października 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 177/7 (8) (9424 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Stanisława Tomakę w Staromieściu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Martynuszkę w Staromieściu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 26 października 1907.

L. cz. L. V. 6/7 (5) (9546 1—3)

Edykt.

Za marnotrawców uznano Mikołaja i Katarzynę małż. Dybal w Ostrowie.

Kuratorami ich ustanowiono Jana Borowego w Ostrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 5 października 1907.

L. cz. A. XI. 235/7 (39) (9569 1—3)

Dla niewiadomego z pobytu Abrahama Goldsteina syna Gersona Goldsteina z Krakowa ustanawia się kuratorem dr. Ignacego Lauera adwokata w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XI.

Kraków, dnia 14 października 1907.

L. cz. P. XI. 158/7 (4) (9570 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Helenę Hendel we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono Zygmunta Hendla w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 18 października 1907.

L. cz. L. V. 11/7 (5) (9403 1—3)

Edykt.

Marya z Bałabuchów Kaczmar uznana umysłowo chorą.

Jej kuratorem jest Andruch Bałabuch z Laszek zawiązanych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 10 lipca 1907.

L. cz. L. 4/7 (4) (9352 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Wojciecha Rosę z Radgoszczy, kuratorem jego ustanowiono Piotra Leżonia gospodarza z Radgoszczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 23 października 1907.

L. cz. P. 153/7 (31) (9470 1—3)

Dr. Jan Kołodziejczyk adwokat w Jordanowie, uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono dr. Wiktora Kutrzebę adwokata w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jo[illegible]nów, dnia 26 października 1907.

L. cz. (P. [illegible] 212/7 (12) (9257 2—3)

Edykt.

Jan Fei[illegible]s 2 im. Kłosowski uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Teofil Gębarowicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 23 sierpnia 1907.

(L. cz. P. 163/7 (5) (9369 1—3)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Wasyla Chandija w Chartanowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Chandija w Chartanowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tłuste, dnia 30 sierpnia 1907.

L. cz. 186/7. (9402 1—3)

Edykt.

Katarzyna ze Sołtaniuków Jasielska uznaną została marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono Fedora Sorochana z Wierzbowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 15 września 1907.

L. cz. L. VI. 13/7 (6) (9442)

Za marnotrawczynię uznano Martę z Hryckowych Mełnyk w Cucyłowie.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Łytwaka w Cucyłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 9 września 1907.

L. cz. P. VI. 302/6 (9357)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Wacko w Krasnej.

Kuratorem jego ustanowiono Mykietę Bełejowicza w Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 15 października 1906.

L. cz. P. II. 107/7 (12) (9353)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jacka Gadzałę w Kiernicy.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Kamira w Kiernicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek Jagiel., dnia 28 czerwca 1907.

L. cz. L. 32/7 (6) (9393)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Stanisława Piskę w Łękawicy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Ciureja w Łękawicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 15 października 1907.

L. cz. IV. 272/93 (20) (9350)
Edykt.
Kuratela zawieszona nad Dwojrą Graff zam. Reisfeld z Wareża zniesioną została.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 25 września 1907.

L. cz. L. VI. 10/7 (6) (9443)
Za marnotrawcę uznano Ołeksę Omelana syna Dmytra w Cucyłowie.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Bojczuka w Cucyłowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Nadwórna, dnia 27 sierpnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 170/7 (2) (9589 3—3)
Edykt.
Przeciw nieobjętej masie spodkowej śp. Andrzeja Mikołajczyka z Graboszyc, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Maryę Stelmach z Graboszyc pozew o 300 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 21 listopada 1907 o godz. 9 rano w tut. sądzie.
Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się pana Józefa Haberskiego gospodarza w Graboszycach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 5 listopada 1907.

L. cz. Cw. 1954/7 (1) (9606)
Edykt.
Przeciw nieobecnemu Psachie Wangowi przedtem w Mielcu wniósł Leser Weinberger przez adwokata dra Borgenichta w Tarnowie skargę o 1000 koron.
Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 1 listopada 1907 Cw. 1954/7 (1).
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Niemierowski w Tarnowie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 1 listopada 1907.

L. cz. Cw. 1947/7 (1) (9604)
Edykt.
Przeciw nieobecnemu Psachie Wangowi przedtem w Mielcu wniósł Leser Weinberger przez adwokata dra Borgenichta w Tarnowie skargę o 600 koron.
Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 1 listopada 1907 Cw. 1947/7 (1).
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Pflugeisen w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 1 listopada 1907.

L. cz. Cw. 1953/7 (1) (9605)
Edykt.
Przeciw nieobecnemu Psachie Wangowi przedtem w Mielcu wniósł Leser Weinberger przez adwokata dra Borgenichta w Tarnowie skargę o 1800 koron.
Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 1 listopada 1907 Cw. 1953 7 (1).
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Offnera w Tarnowie będzie zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 1 listopada 1907.

L. cz. C. I. 399/7 (3) (9646)
Edykt.
C. k. Sąd powiatowy O. I. w Turce sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Turce przeciw Dawidowi Herschowi Hersztika i Salmonowi Hersztik o oddanie 16 cetn. mąki kukurudzianej oraz 24 worków lub zapłacenie 297 kor. 60 hal. ma być doręczony pozew z dnia 26 sierpnia 1907 liczba czynności C. I. 399/7 (3), na który to pozew wyznaczono audyencyę na dzień 29 listopada 1907 o godz. 10 rano w c. k. sądzie powiat. w Turce O. I. biuro 14.
Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany Salamon Hersztik przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dra Landesa adwokata w Turce.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Salamona Hersztika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Turka, dnia 5 listopada 1907.

L. cz. C. I. 475/7 (1) (9675)
Edykt.
Przeciw Franciszkowi Rojekli tow. których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Wojciecha Rojeka pozew o uznanie własności koni, krowy i łosza.
Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 19 listopada 1907, 9 rano B. 2.
Celem strzeżenia praw Franciszka Rojek ustanawia się pana Stanisła Wilczka notaryusza w Sieniawie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sieniawa, dnia 22 października 1907.

L. cz. C. 243/7 (6) (9666)
Edykt.
Przeciw nieobecnej Katarzynie Bednarz przedtem w Bratkowicach wniosło Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Głogowie skargę o 600 kor. zpn.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 21 listopada 1907 o godzinie 10 pół przed południem.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem p. Józef Szalony z Bratkowic będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 7 listopada 1907.

L. cz. C. I. 268/7 (1) (9720)
Edykt.
Przeciw Maksymowi Turkołowi, synowi Mykiety, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Justynę Hawryszków pozew o uznanie prawa własności.
Na podstawie pozwu niniejszego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 listopada 1907 godz. 9 w biurze Nr. 7.
Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się pana dra Mantla, adwokata w Podwołoczyskach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 28 października 1907.

L. cz. C. I. 393/7 (2) (9707)
Edykt.
Przeciw Tomaszowi Pieniążek po Pawle, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu pozew o 500 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 15 listopada 1907 o godz. 9 rano sala Nr. 5.
Celem strzeżenia praw Tomasza Pieniążka ustanawia się pana Teodora Pawluka, c. k. notaryusza w Dynowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Pieniążka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 27 października 1907.

L. cz. C. I. 446/7 (9704)
Edykt.
Przeciw Janowi Kobieli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Feśka Fedoreńko w Prusieku pozew o własność i wpis hipoteczny parcel gruntowych 584 i 2608 w Prusieku zpn.
Na podstawie tego wyznaczono audyencyę na dzień 18 listopada 1907 godz. 11 przed południem biuro Nr. 36 tutejszego sądu.
Celem strzeżenia praw Jana Kobieli, ustanawia się pana adwokata dr. Spiegla w Sanoku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 17 października 1907.

L. cz. C. I. 361/7 (2) (9703)
Edykt.
Przeciw Domiceli ze Stączków Dąbrowiak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Bartłomieja Tabisza z Jaćmierza pozew o zapłatę kwoty 300 koron zpn.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencye na dzień 20 listopada 1907 godz. 10 przed południem biuro Nr. 36 tutej. sądu.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adwokata dra Nebenzahla w Sanoku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 16 października 1907.

L. cz. C. 269/7 (3) (9667)
Edykt.
Przeciw nieobecnej Zofii Kloc przedtem w Staroniwie wniosło powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie przez notaryusza Tadeusza Stanisza w Głogowie skargę o 280 koron zpn.
Pierwsza audyencya odbędzie się 26 listopada 1907 o godz. 9 rano biurze Nr. 2.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem p. Jędrzej Bandura ze Staroniwy, będzie ją zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 14 listopada 1907.

L. cz. C. II. 348/7 (1) (9662)
Edykt.
Przeciw Szczepanowi Kukli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Juliannę Kukla pozew o 340 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 listopada 1907 godzina 12 w południe w tut. sądzie biuro Nr. 1.
Celem strzeżenia praw Szczepana Kuklika ustanawia się pana radcę skr. Klemensiewicza adwokata w Bieczu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 15 listopada 1907.

L. cz. C. II. 254/7 (3) (9647)
Edykt.
Przeciw firmie Veiss & Latz w Budapeszcie IV. Ujvilak-utcza 29, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez 1) Towarzystwo kupieckie dla kredytu i eskontu w Tyśmienicy, 2) Szmerla Kanfera, kupca w Tyśmienicy pozew o uznanie wierzytelności w kwocie 82 złr. 33 ct. za zgasłą.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 18 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. II.
Celem strzeżenia praw wyż pozwanej firmy ustanawia się pana Tomasza Medona właściciela realności w Tyśmienicy kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną firmę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 13 listopada 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 4/7 (2) (9149 3—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.
Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia stwierdzonem zostało, że Anna Tokarz urodzona dnia 24 kwietnia 1859 w Grybowie wydaliła się z tejże gminy w r. 1872 lub 1873 i od tego czasu wszelki słuch o niej zaginął.
Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Jana Rodaka, opiekuna Stefanii Witek postępowania celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Michałowi Huzie c. k. notaryuszowi w Grybowie wiadomości o powyż wymienionej. Annę Tokarz wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.
Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1908 rozstrzygnie o uznanie za zmarłą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 10 października 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 817 Stow. I. 102 (9379)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszev.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Porąbka uszewska.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Porąbce uszewskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Wystąpił przewodniczący zarządu ks. Józef Olszowiecki.
Wybrany ks. Jakób Sora, wikaryusz w Porąbce uszewskiej, jako przewodniczący zarządu.
Data wpisu: 26 października 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 25 października 1907.

Ч. спр. Firm. 447/7 Stow. II. 174/1 (9325)
Впис фірми зарібкового і господарского стоваришеня.
Вписано до реєстру зарібкових і господарских стоваришень.
Осідок стоваришеня: Колинці.
Фірма звучить: Товариство кредитово-господарске „Руский Народний Дім", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.
Дата статута: 13 липня 1907.
Предмет підприємства є получити господарскі сили своїх членів для їх доробиту.
До переведеня своєї цїли буде стоваришене:
а) куповати недвижимости для своїх членів і продавати недвижимости своїх членів в їх хосен;
б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і інших землеплодів для своїх членів;
в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;
г) займати ся перетворюванем і продажею витворів своїх членів;
ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришене приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованем;
з) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу та взагалї доконувати пожиточні предприємства економічні для своїх членів.
Час треваня: є необмежений.
Дирекция: Гілярий Михайлевич, Данило Пилипчук і Іван Яцюк.
Підпис фірми наступає в той спосіб, що під печаткою фірми стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.
Оголошеня будуть поміщувані на призначенній на се таблици на будинку стоваришеня.
Уділ виносить 10 кор., число уділів є необмежене.
Відвічальність є обмежена. Член відповідає за зобовязаня стоваришеня не лиш своїм уділом але кромі того також дальшою квотою до пятиразової висоти заявленого уділу.
Дата впису: 26 серпня 1907.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.
Станиславів, дня 23 серпня 1907.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich Fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu przyjmuje oferty na całoroczną dostawę następujących produktów:

Około 38.000 kg. mąki pszennej od Nr. 0 do Nr. 8.
„ 6.000 kg. mąki żytnej pytlowanej Nr. 1.
„ 1.000 kg. mąki hreczanej.
„ 6.300 kg. krup hreczanych.
„ 3.500 kg. krup jaglanych „Prima“.
„ 2.000 kg. krup jęczmiennych „Prima“.
„ 600 kg. krup krakowskich.
„ 600 kg. krup perłowych.
„ 800 kg. grysiku pszennego.
„ 8.000 kg. grysiku kukurudzianego „Prima“.
„ 5.000 ryżu.
„ 24.000 kg. grysu pszennego.
„ 2.200 kg. fasoli białej i czerwonej.
„ 1.600 kg. grochu do gotowania.
„ 3.000 kg. kukurudzy ziarna.
„ 21.000 kg. owsa.
„ 9.000 kg. wyki ziarna.
„ 4.200 kg. masła świeżego z centryfugi.
„ 6.000 kg. sera świeżego i solonego.
„ 600 kg. kawy.
„ 80 kg. herbaty.
„ 200 kg. kawy Knajpa.
„ 300 kg. cykoryi krajowej.
„ 100 kg. czekolady 50 kg. cacao.
„ 800 kg towarów korzennych i bakalii.
„ 450 kg śliwek suszonych.
„ 300 l. octu.
„ 1.200 kg. mydła do prania.
„ 200 kg. krochmalu pszennego i ryżowego 100 p. (brylantowego).
„ 6.800 kg. nafty.
„ 1.400 kg. piroliny.
„ 200 kg. świec stearynowych 50 kg. naftowych.
„ 50.000 kg. słomy mierzwiastej i okłotowej.
„ 250 l. rumu.
„ 300 l. spirytusu (czystego 100, denaturowanego 200).
„ 350 l. wina tańszego, 130 droższego, 150 czerw.

I. Wszystkie powyższe ilości podane są w przybliżeniu bez zobowiązania.
II. Ceny rozumieją się loco magazyn Zakładu „netto“ bez worka.
III. Termin do wnoszenia ofert kończy się 4 grudnia 1907.
IV. Produkta powyższe muszą być wszystkie przedniej jakości i wedle prób, jakie wraz z ofertami do Dyrekcyi Zakładu nadsyłać należy.
V. Wadyum wynosi 10% kaucya 15%, ogólnej wartości wyżej wymienionych produktów.
VI. Dostawa odbywa się w miarę zapotrzebowania na każdorazowe zamówienie.
VII. Oferty zaopatrzone stemplem na 1 K. składać można albo na pewne grupy, albo tylko na pojedyncze przedmioty.
VIII. Wszelkich objaśnień warunków licytacyi udziela Dyrekcya. Licytacya i spisanie kontraktu odbędzie się w biurze Dyrekcyi dnia 5 grudnia 1907 o godzinie 2 po południu.

W Drohowyżu, dnia 13 listopada 1907.

Dyrektor Zakładu.

Obwieszczenie.

Na mocy upoważnienia Rady nadzorczej z dnia 15 listopada 1907 L. 146 rozpisuje Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego ponownie

uzupełniający wybór zastępcy delegata

na Ogólne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego z okręgu wyborczego Pilzno.

Wybór ten odbędzie się w myśl postanowień Ordynacyi wyborczej pod kierownictwem Wydziału okręgowego w Pilznie, na dniu 10 grudnia 1907 r.

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych, aby zaopatrzyli się wcześnie w Wydziale Okręgowym w Pilznie w karty legitymacyjne na podstawie tamże wyłożonego spisu wyborców. Przeciw temu spisowi upoważnionych do głosowania mogą być wniesione uzasadnione reklamacye najpóźniej na 8 dni przed terminem do wyboru oznaczonym — a to przed Wydział Okręgowy w Pilznie, właściwy po myśli § 7 Ordynacyi wyborczej do rektyfikowania tego spisu wyborców i załatwiania reklamacyi.

Z Dyrekcyi Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Ч. 1515/907

КОНКУРСЪ.

На одну съ началомъ 1907/908 школьного года, упраздненную стипендію имени бл. п. Павла Черлюнчакевича, годичных 160 коронъ, объявляется симъ конкурсъ съ опредѣленіемъ срока по день 2/15 декабря 1907.

Подаватись могуть посредствомъ школьного настоятельства, въ Управляющій Совѣтъ русского народного Института „Народный Домъ“ во Львовѣ, русскіи ученики, посѣщающіи школы гимназіяльныи или реальныи в Галичинѣ, котрыи выкажутся, що суть:

1) родомъ изъ Галичини,
2) русской народности и греко-кат. обряда,
3) бѣдны,
4) нравственно хорошо ведутся, и
5) въ наукахъ хорошо успѣваютъ.

Сродники фундатора, успѣвающіи хорошо въ наукахъ, будуть предпочтены.

Право надѣленія тѣми стипендіями прислугуетъ п. Іосифу Черлюнчакевичу, дру св. Богословія в Перемишлѣ.

Стипендисты пользуются надѣленною стипендіею до окончанія гимназіальныхъ или реальныхъ школъ.

Отъ Управляющого Совѣта Института „Народный Домъ“.

Львовъ, 25 октября (7 ноября) 1907. Предсѣдатель: Іоанъ Костецкій.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.